Nr 196 Kraków, 29 Sierpnia — Wtorek. **Rok 1876.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
...ztą w państwie Austryackiem	24	6	5	2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32	8	6	3

...renumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piatkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku. Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Wrzesień .... „	2·50
Od 1go Września do końca Grudn. „	8·—

Kraków 28 sierpnia.

Nie zawsze dyplomacya poszczycić się może jasnym poglądem, nieuprzedzoną doktrynerstwem trafnością sądu, nie zawsze jest wolną od upartego obstawania przy raz powziętem zdaniu, co mylnie bierze za tradycyę, za konsekwencyę systemu. Właśnie ci tylko ludzie stanu umieją odnieść korzyści, którzy rzucili rutynę i samoistnie działali. Odkąd Turcya przestała być groźną dla Austryi, znajduje w niej najgoretszego obrońcę; nawet w czasie ostatniej wojny wschodniej oddała jej Austrya wielkie usługi przez zajęcie Wołoszczyzny, zmusiwszy przez to strony wojujące do przeniesienia wojny z nad dolnego Dunaju do Krymu, bo tam główny ciężar wojny przeszedł z Turcyi na Francyę a poniekąd Anglię. Takiem postępowaniem nie zdołała Austrya nigdy zjednać sobie ludów chrześciańskich i słowiańskich w Turcyi, wtedy nawet, gdy nie istniał jeszcze dualizm, który interesowi Węgier poświęca interes całej monarchii. W ten sposób ludy słowiańskie musiały szukać dla siebie po za granicami Turcyi przyjaciół i protektorów, którzy też podjęli się tej roli uprawniającej wdawanie się w sprawy Turcyi. Austrya włada nad temi samemi ludami u siebie, którym panuje Turcya, lub które przynajmniej są jej lenne, jak Serbi, Chorwaci, Rumuni, a jednak ludy te nawykły oglądać się na Rosyę, nie na bliższą im Austryę. System dualizmu większy jeszcze sprowadził rozbrat między rządem austro-węgierskim a ludami słowiańskiemi.

Tę samą postawę pragnęła zachować Austrya od początku wojny serbsko-tureckiej, nawet od chwili wybuchu powstania na półwyspie Bałkańskim, a zapewne pozostanie w tej postawie wobec rokowań pokojowych. Nie powiodło się Turkom pokonać Serbii i dyktować jej pokój w Belgradzie; zastosuje się więc, co najwięcej, do zasady *status quo ante*. Jeżeli nie jest w mocy Austryi upokorzyć Serbii, ale jej organa półurzędowe nie tają się z zarzutami, że Serbia nie pokonana, stanie się dla Austryi niebezpiecznym sąsiadem, pokonana zaś i upokorzona przez Turków, nie będzie groźną,— to z takiego rozumowania można to jedno wyciągnąć, że Serbia zniewoloną jest szukać opieki koniecznie u Rosyi. Nie pomyślano zaś w Wiedniu, aby zastąpić wpływ Rosyi na bieg spraw wschodnich wpływem austryackim, a tem mniej, aby stworzyć współzawodnika wobec Rosyi, którym mogła być jedynie Serbia. Słowem, polityka austryacka zagraniczna oparta na dualistycznym ustroju państwa, poświęciła Węgrom interesa całości i pozwoliła Rosyi prowadzić propagandę panslawistyczną zarówno w sąsiedztwie Austryi, w Turcyi, jak i w samychże posiadłościach austryackich. Dualizm, centralizacya, anti-słowiańska polityka, wszystko się wiąże z sobą, bo z jednego wypływa źródła i do jednego zmierza celu. Gdyby natomiast chciała monarchia habsburska nie być *par excellence* państwem niemieckiem i madjarskiem, miałaby większe od Rosyi prawo reprezentowania interesów Serbów i Chorwatów tureckich, jako dzierżąca ziemie serbskie i chorwackie, bo i tradycya wojen z Turcyą starsza u niej niż w Rosyi. Ale w obecnem położeniu Austryi rola opiekunki chrześcian zadunajskich wytrąconą z rąk jej została i służy jej zaledwie prawo przemawiania ze stanowiska humanitarnego.

Polityka austryacka zrobiła Rumuoię niemal prowincyą pruską, a Serbię i Czarnogórę niemal rosyjskiemi prowincyami. Czy posiada Austrya jakikolwiek wpływ na Grecyę, czy posiadała go przy obsadzaniu tronu greckiego księciem holsztyńsko-glücksburskim z księżniczką rosyjską jako żoną? a jeśli w Grecyi z nieufnością słuchają o planach rosyjskich na Carogród, któremu już dano w tej nazwie cechę anti grecką, to nie pomyślano wcale, aby Austrya mogła przeciwważyć wpływ rosyjski i popierać greckie aspiracye do odzyskania straconej stolicy cesarzów greckich.

Teraz, gdy się zbliża chwila narad europejskich nad stosunkiem Serbii do Turcyi, czas wytknąć sobie system: czy się chce ograniczyć na czysto humanitarnej roli, lub też zająć wybitne stanowisko polityczne. Nie idzie tu zaś jedynie o samą Serbię, ale oraz o przyszłość wszystkich krajów półwyspu Bałkańskiego, bo czy drogą zamierzonego socyalnego przeobrażenia, jaką wskazują plany reform, czy drogą politycznych wstrząśnień, dotychczasowa Turcya stanie się na długie lata widownią walk narodowych i religijnych, których nie uchyli opieka mocarstw, bo wewnętrznego rozkładu nie powstrzymają ani traktaty międzynarodowe, ani sułtańskie dekreta, ani konstytucye na model europejski przykrawane.

Ze wszystkich państw europejskich Rosya i Anglia wiedzą, czego chcą na Wschodzie; Austrya najbliższa sąsiadka Turcyi nie ma dotąd jasno naznaczonego programu, bo kierując się interesami specyalnie węgierskiemi, powinna była chyba iść w posiłku Turkom, aby zgnieść powstanie i przywieść Serbię do posłuszeństwa; albo stając po stronie przeciwnej, dopomódz do utworzenia silnego państwa słowiańskiego, któreby stało się zaporą widokom Rosyi, a dodało sił Austryi od południa i mogło ją zrobić opiekunką ludów słowiańskich na Wschodzie. Anglia zapewne poparłaby takie rozwiązanie, bo mogłaby zabezpieczyć Turcyę od inwazyi rosyjskiej i nie potrzebowałaby trzymać floty w pobliżu Konstantynopola. Ale tej myśli nie powzięto w Wiedniu — najwięcej, że o zaborze Bośnii coś natrącano, jak gdyby miała Austrya iść tą samą drogą co w r. 1772, gdy wzdragając się podpisać akt rozbioru Polski, sama zrobiła pierwszy krok na Spiż. Zabór Bośni dałby prawo innym panstwom do podobnego kroku; zamiast więc stworzyć pod Bałkanem silne państwo chrześciańskie, podzielonoby się tylko łupami Turcyi.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 27 sierpnia.

(*J H.*) Na porządku dziennym dzisiejszego dnia jest przedewszystkiem pytanie, na jakiej podstawie będą się toczyć układy pokojowe. Serbia pierwsza prosiła mocarstwa o pokój, a podobnie jak w Wiedniu zastępca serbski p. Zukicz postawił prośbę o pośredniczenie, tak samo uczyniono to u wszystkich sześciu dworów większych państw europejskich.

Przed kilkoma dniami jeden z dyplomatów austryackich wyraził się odnośnie do zawarcia pokoju: Europa chce mieć pokój, Serbia będzie go chciała, a Turcya będzie musiała go chcieć. Jeden i drugi z wspomnianych czynników istotnie żąda pokoju, nadeszła więc chwila, w której Turcya „musi chcieć“. Nie ulega wątpliwości, że i Turcya woli pokój niż wojnę, wszelako nie pewnem jest, czy przystanie bezwarunkowo na to, co jej przepiszą. Zresztą zapomina się teraz często o zupełnie odmiennych okolicznościach i stosunkach, jakie zachodzą w danej chwili między Turcyą a Serbią z jednej, a Czarnogórą z drugiej strony. Ks. Milan jest wasalem tureckim, w obecnym przypadku raczej buntownikiem, niżeli stroną wojującą, Czarnogóra zaś państwem niepodległem. Turcy stoją na ziemi serbskiej, gdy Czarnogóra zwycięzko dotąd wyszła z boju i posiadła terytorium tureckie. Zrazu więc co do tego punktu ściśle odróżnić należy. Nie słyszano dotąd nic o tem, aby i Czarnogóra urzędowo, podobnie jak Serbia postawiła żądanie o pośredniczenie mocarstw.

Na jakiej podstawie przeto odbędą się rokowania, nieznane dotąd nikomu oprócz może osobom udział biorącym? Wersye dotyczące puszczane w świat, po większej części nie są wiarogodne, nie wyjmując nawet wiadomości półurzędowej zwykle ajencyi Havasa. Doniesienie jej znane już z telegramów; warunki takie każdy sobie z toku rzeczy jako prawdopodobne może ułożyć. Cóż dopiero mówić o doniesieniu *Pressy*, że Serbia stara się o pokój na podstawie manifestu wojennego księcia Milana. Manifest zaś ten jako pierwszy warunek kładzie anexyę Bośni. Znaczyłoby to cokolwiek zawiele, gdyby strona zwyciężona miała być jeszcze obdarzoną nabytkiem od zwycięzcy. Ale z drugiej strony rzecz pewna, że Serbia prócz szkody, którą przyniosła wojna, nie poniesie uszczerbku terytoryalnego, ani nawet innego jakiego pod względem prawno państwowym, zwłaszcza, jeżeli teraz przyjdzie do pokoju, kiedy Serbowie właśnie tak niespodzianie i w ostatniej prawie chwili odnieśli zwycięstwo na polu walki. Zwycięstwo to nie musi być tak znaczne, skoro dotąd zwycięzca nie podaje szczegółów, mianowicie skoro przez cały dzień wczorajszy nie doniesiono z Belgradu, jakie i gdzie zajmuje teraz po zwycięstwie Czernajew pozycye. Prawda, że tem mniej jeszcze Abdul Kherim daje coś znać światu o ostatniej bitwie. Jakkolwiek więc bądź, pewną jest rzeczą, że pomiędzy obiema stronami wojującemi, Serbia jest niejako protegowaną Europy, i na wszelki sposób może liczyć na względy mocarstw. Dzisiejsze dzienniki półurzędowe dają to do poznania, wskazując, że nawet Anglia zwróciła się w ostatnich dniach przeciw Turkom z powodu okrucieństw popełnianych w Bułgaryi. Z *Fremdenblattu* dzisiejszego można mniej więcej dopatrzeć się intencyj hr. Andrassego względem Turcyi. Dziennik stojący z nim w bliskich stosunkach bez ogródki wypowiada, że wobec niesłychanych okrucieństw i barbarzyństw tureckich Porta straciła niejako prawa służące w pełnej mierze zwierzchnikowi wobec rokoszu wasala. Widać z tego, co zresztą i tak jest pewnem, że zdanie i głos Porty nie wiele zaważy przy zawarciu pokoju.

Rzym 23 sierpnia.

Stronnictwo umiarkowane, jak można się było spodziewać, skorzystało z dekretu p. Nicotery, zakazującego procesyj i używa go za broń przeciw gabinetowi. Ciekawem jest czytać w *Opinione*, który jest najwydatniejszym organem Konsorteryi, znanym z żydowskiego liberalizmu, jak powraca w długim artykule do tego przedmiotu i w wrzekomej obronie procesyj pisze między innemi co następuje: „wyznajemy, że nie zrozumieliśmy potrzeby cyrkularza ministra spraw wewnętrznych. Czy przed p. Nicoterą zostawił rząd wolne pole procesyom? Bynajmniej Ustawa dozwalająca władzom cywilnym zabraniać procesyj publicznych została jak najuroczyściej ogłoszoną, tylko uznanie stósowności użycia zakazu zostało pozostawione roztropności prefektów; czyli innemi słowy rząd miał wystarczającą broń przeciw niebezpieczeństwu nieporządków i możliwych zaburzeń, ale środkom tym przezorności nie nadawał charakteru zaczepnego i ogólnego. Żaden wypadek nie wywołał potrzeby dekretu, który rząd świeżo ogłosił. Jeśli w niektórych okręgach prefekci okazywali się zbyt powolnymi, można ich było wezwać do czujności nieco surowszej. Nie widzimy więc powodu, dla czego rząd stwarza sobie niepotrzebne trudności.“ A dalej kończąc tak mówi *Opinione*: „umiarkowani nieokazywali nigdy słabości wobec duchowieństwa. Byli oni stanowczymi dla tego właśnie, że byli umiarkowani. P. Nicoterze wydaje się, że umiarkowanie jest zbytecznem, a kiedy dziś występuje tak gwałtownie, obawiamy się, aby jutro nieokazał się zbyt słabym“.

Ostatnie te słowa mogą się sprawdzić, gdyż dekret absolutnie wzbraniający procesyj publicznych, wywołał tak słuszne i ogólne oburzenie, że rząd nie będzie go mógł zastósować i będzie się musiał cofnąć.

Do pewnego stopnia ma słusznie *Opinione*, gdy twierdzi, że umiarkowani wobec spraw kościoła i duchowieństwa działali bardziej stanowczo, bo z pozornem umiarkowaniem. Lud włoski zbyt jest przywiązanym do wiary, aby można bezkarnie występować z taką gwałtownością, jak zaczyna obecny rząd radykałów.

Możnaby napisać teraz ciekawą komedyę pod tytułem „Ułaskawienie skazanego“ albo „sławny galernik.“ Tym sławnym galernikiem, który został świeżo ułaskawiony, jest niejaki Matacomoriste, Neapolitańczyk czystej wody, skazany na galery w r. 1862 za morderstwo popełnione w biały dzień na ulicy na urzędniku zdrowia publicznego. Zdaje się, że odkąd p. Mancini został ministrem sprawiedliwości, okazała się potrzeba wydania stowarzyszeniom... komunistów tego dzielnego młodzieńca, którego przeszłość jest wystarczającą rękojmią przyszłości. Zażądano ułaskawienia od króla, który oczywiście całkowite mając zaufanie do swego ministra sprawiedliwości, podpisał dekret ułaskawienia bez żadnych trudności. Na nieszczęście opinia publiczna zaniepokoiła się tym wypadkiem, który też niebawem przybrał rozmiary skandalu. Organa dawnej większości skorzystały z tego oburzenia opinii i pytają, gdzie zaprowadzą kraj tacy ludzie, którzy wyjednają łaskę dla galernika skazanego za najochydniejsze zbrodnie, w imie „bardzo dobrego prowadzenia“ i „wielkiej roztropności,“ jaką morderca okazywał. Któż niedostrzeże tu tajnych związków i zobowiązań dzisiejszych ministrów wobec sprzysiężonych, u których skrytobójstwa i morderstwa są na porządku dziennym. Przeciwnicy gabinetu mają też piękne pole w tej sprawie, bo za nimi stoi opinia publiczna, oburzona do żywego.

Demokracya włoska, jak widzicie, jest na dobrej drodze, występując za zniesieniem kary śmierci, teraz żądać będzie zniesienia galerów i wystąpi za tworzeniem burs w najpierwszych kolegiach i zakładach naukowych półwyspu dla złodziei i morderców wypuszczonych z więzień. „Leczcie, a niewyrywajcie!“ powiedział W. Hugo, a za nim wznosi się ten okrzyk nowych reformatorów. Przyszłość okaże, czy ich lekarstwa są równie skuteczne, jak lekarstwa na zęby jarmarcznych dentystów.

Toczy się obecnie w Bononii proces, który będzie miał wielki rozgłos w całym kraju. Jest to sprawa owego margrabiego Montegazza, który chcąc uzyskać pieniędzy na jakieś przedsiębiorstwo w Neapolu, niewahał się sfałszować podpis króla i ks. Humberta. Pomiędzy świadkami jest mnóstwo osób z najbliższego otoczenia Wiktora Emanuela. Przebieg procesu będzie długi i ciekawy.

Być bardzo może, że nie sam p. Montegazza okaże się winnym, ale pociągnie i inne osobistości wysoko stojące i że wiele skandalicznych szczegółów z dworu wyjdzie na jaw przy tej sposobności.

Paryż 23 sierpnia.

(*B.*) Zmiana w ministerstwie wojny i podróże innych ministrów po departamentach stanowią jedyny posiłek politycznej kroniki pośród panującej tutaj posuchy. Dziennikarstwo nadużywa przeto swobody w rozsiewaniu pogłosek o rozlicznych przyczynach zmiany ministeryalnéj i o intencyach nowego ministra. Podczas gdy w téj zmianie jedni chcą widzieć nowe ustępstwo marszałka dla lewic, które się uskarżały na przechylanie się jen. Cissey ku prawicom, inni znowu dopatrują w niej niełaskę, w jaką popaść miał Cissey z przyczyny obojętności wobec rozpraw nad budżetem wojny a mianowicie nad sprawą kapelanów wojskowych. Wszelako gdy weźmiemy na uwagę najbardziéj wiarę znajdujące pogłoski o zamiarach nowego ministra, zdawałoby się, że Cisseya poświęcono raczéj prawicom, nie zaś lewicom. Podług tych pogłosek, powtórzonych z odpowiedniemi komentarzami przez całą niemal prasę paryską, jen. Berthaut ma podobno zamiar odwołać się do senatu w sprawie redukcyi w budżecie wojny przez Izbę niższą uchwalonéj. Jego przeto powołanie na ministra nie byłoby ustępstwem marszałka dla lewicy. Zresztą może ta zmiana ministra nie nosiła na sobie politycznéj wyraźnéj barwy. Zapowiadano już po téj zmianie mianowanie nowych dowódzców okręgów wojskowych i zapewniono, że jen. Cissey ma zastąpić w Rouen jenerała Lebrun. Lecz dziś znów zaprzeczają temu, twierdząc, że słabe zdrowie, które zniewoliło Cisseya do ustąpienia nie pozwala mu zarówno objąć czynnego dowództwa. Czy zaś marszałek zrobił ustępstwo dla prawicy, czy też uległ lewicy, czy nawet w końcu dla prostego niedołęstwa, jak niektórzy szepczą, przyjął dymisyę Cisseya, wszystko to rzeczy podrzędne. Najważniejszem jest, że Berthaut sam podaje się za konstytucyonistę, że ma być człowiekiem wypróbowanych administracyjnych zdolności i że, jak zapewnia *l'Avenir militaire*, ma zaprowadzić w administracyi wojennéj ważne reformy, przed któremi cofał się Cissey, a których ludzie fachowi dopominali się. Pierwszą taką reformą ma być podporządkowanie rozlicznych wojennych administracyj centralnéj władzy szefa głównego sztabu, czyli utworzenie pewnego rodzaju posady podsekretarza stanu przy ministerstwie wojny.

Ministrowie spraw wewnętrznych i robót publicznych Marcère i Christophe, odbyli przejażdżkę do Domfremont, miejsca ich pochodzenia, gdzie naturalnie republikanie dali im ucztę. Dzienniki zapełnione są opisami jéj, nie brakło zaś toastów, uwieczonych jak to jest zwyczajom teatralnych przedstawień benefisowych, podwójną apoteozą republiki wygłoszonéj ustami członków rządu. Tego spodziewać się należało: mowy mniéj lub więcéj urzędowe, pełne hucznych frazesów stały się żywiołem francuskich polityków. Z feryami parlamentarnemi zmienia się tylko audytoryum, lecz pozostaje ta sama liczba politycznych mowców, którzy przy opustoszeniu Wersalu, szukają w departamentach odbytu dla swego talentu. Otwarcie Rad departamentowych będzie hasłem licznych takich przemówień tem bardziéj, gdy z pierwszych wiadomości jakie o otwarciu tych Rad dochodzą, pokazuje się, że są one przeważnie natchnione duchem republikańskim, bo wybrani prezesowie zaliczają się po większéj części do tego stronnictwa.

O ile opinia we Francyi jest obojętną na sprawę toczącą się na Wschodzie, za dowód posłużyć może, że dopiero w tych dniach niektóre dzienniki podały wiadomość o deklaracyi ks. Decazes, złożonéj kilku delegowanym z Izb obu w wigilię zakończenia parlamentarnéj sesyi. Delegowani żądali objaśnień od ministra co do stanowiska zajętego przez rząd francuski, zastrzegając sobie natychmiastowe podniesienie interpelacyi, w razie gdyby odpowiedź ministra nie była zadowalniającą. Ks. Decazes miał przeto odpowiedzieć, iż „pomimo, że z różnéj strony proponowano mu poufnie, aby wziął inicyatywę co do medyacyi pomiędzy wojującemi stronami, wszelako zgodnie z postanowieniem powziętem na radzie ministrów odmówiono téj roli; polityka francuska w sprawie wschodniéj ograniczać się ma na postępowaniu bezwzględnem do rezolucyi powziętych przez wielkie państwa... Izby mogą być przekonane, dodał hr. Decazes, że marszałek wspólnie z gabinetem jest zdecydowany nie narażać Francyi inaczéj w sprawach polityki zewnętrznéj, jak tylko w zupełnem współdziałaniu z w s z y s t k i e m i państwami europejskiemi. Gdyby zaś nowe choć nieprzypuszczalne komplikacye wymagały zmiany téj polityki, to rząd żadnego nie przedsięweźmie kroku bez odniesienia się uprzedniego do Izb. które na ten cel nadzwyczajnie byłyby zwołane.“ Oświadczenie to uczyniło wszelką interpelacyę bezużyteczną; polityczni mężowie Francyi uznali się zadowolnionymi, że Francya wystrzegać się będzie w sprawach zagranicznych wszelkiéj inicyatywy a nawet wszelkiego osobistego zdania, gdy jest zdecydowaną działać bezwzględnie za zgodą wszystkich państw europejskich.

Londyn 20 sierpnia.

Daily News zamieściły niedawno telegraficzne sprawozdania o okrucieństwach tureckich w Bułgaryi, które sprawiły tutaj bardzo wielkie wrażenie, Autorem ich jest Mac-Gahan, Irlandczyk amerykanizowany, przez lat kilka korespondent *New-York-Heralda* w Konstantynopolu, który towarzyszył niegdyś wyprawie rosyjskiej do Chiwy i jako jedyny dziennikarz biorący w niej udział napisał bardzo zajmującą o niej książkę. Mac-Gahan stoi w bardzo bliskich stosunkach z jenerałem Ignatiewem i został teraz wysłanym do Turcyi przez *Daily News*. Udał się on do Bułgaryi w towarzystwie Shuylera, reprezentanta amerykańskiego w Konstantynopolu zwiedzającego Bułgaryę w interesach misyj protestanckich, rozsianych po tym kraju.

Przed dwoma dniami *Daily News* zamieściły nowe depesze Mac-Gahana, które sprawiły niemałe wrażenie w angielskich kołach politycznych. Stwierdzają one, że okrucieństwa baszybozuków trwają dalej, że żołnierze tureccy ofiarowali karawanie Mac-Gahana i Shuylera skradzione bydło na sprzedaż, że rozboje i rabunki są na porządku dziennym.

Mac-Gahan w swojej karyerze dziennikarskicj okazał się korespondentem godnym zaufania, pomimo tego zarzucają mu, nie bez podstawy pewną słabość dla Rosyi. Jak tylko jego sprawozdanie ukazało się w *Daily News*, zostało natychmiast zakomunikowane telegrafem wszystkim członkom gabinetu, bawiącym na urlopie. Sprawozdanie to zrobiło widoczne i bardzo wyraźne wrażenie na opinii publicznej. Meetingi publiczne, których promotorami są głównie przywódcy klasy robotniczej, mnożą się w Londynie. Uchwalają rezolucye wyrażające sympatye dla chrześcian tureckich i zbierają odezwy do posła w Turcyi H. Elliota. Manifestacye te opinii publicznej i ton niektórych dzienników zaczynają ministeryum bardzo niepokoić.

Do ogłoszenia telegramów Mac-Gahana utrzymywało się między publicznością mniemanie, że nadużycia żołnierzy tureckich, tak na północy jak na południu Bałkanu były tylko sporadycznemi i więcej się nie powtórzą. Ale zdaje się teraz, że protestacye i pogróżki lorda Derby nie sprawiły żadnego na Turkach wrażenia. W skutek tego ludzie polityczni najbardziej wpływowi starają się skłonić lorda Derby do wysłania Porcie deklaracyi stanowczej z oświadczeniem, że jeśli sprawcy tych okrucieństw nie zostaną natychmiast ukarani i nie będzie wstrzymaną swawola baszybozuków, Anglia wiedziona „neutralnością przyjazną“ dla Turcyi, cofnie swą flotę z zatoki Besika.

Gdy konsul W. Brytanii w Belgradzie składał ks. Milanowi w imieniu królowej życzenia z powodu urodzin syna, wyraził nadzieję, że pokój będzie wkrótce Serbii powróconym. Oświadczył także księciu, że Anglia czułaby się szczęśliwą, przyczyniając się do tego. Inni konsulowie, z wyjątkiem rosyjskiego, radzili także księciu uciec się do pośrednictwa, i zdawało się, że rada ta usłuchaną zostanie. Stronnictwo pokojowe i ciało dyplomatyczne w Belgradzie mniemały, że ks. Milan zażąda dyplomatycznej interwencyi Anglii, chcąc uniknąć wdania się Niemiec, Austryi lub Rosyi, gdyż Anglia w wojnie serbsko-tureckiej nie ma bezpośredniego interesu, tylko względny. Jeneralny konsul angielski telegrafował do lorda Derby, pytając go o zdanie w tym przedmiocie. Lord Derby w odpowiedzi udzielił konsulowi pełnomocnictwa do przyjęcia ze strony Serbii prośby o interwencyę pod warunkiem, żeby podobna prośba została równocześnie wręczona wszystkim mocarstwom podpisanym na traktacie z r. 1856. Lord Derby nie zgadza się na projekt oddzielnego pośrednictwa i nalega, aby w obecnem położeniu wojennem pierwszy krok pośredniczący wyszedł od Serbii. Odpowiedź ta angielskiego ministra spraw zagranicznych wywołała w Serbii reakcyę na korzyść stronnictwa żądającego dalszego prowadzenia wojny.

Londyn 22 sierpnia.

Książę Milan ma być w obecnej chwili skłonniejszym od swych ministrów do odwołania się do pośrednictwo wielkich mocarstw. Lecz interwencya podobna na samym początku natrafiłaby na trudność niełatwą do obejścia. Rząd angielski stanowczo uchyla się od inicyatywy w pośrednictwie, czy to wobec Porty, czy wobec innych wielkich mocarstw i twierdzi, że Serbia powinna się odwołać do wszystkich państw podpisanych na traktacie z 1856 r. Rosya znów z swej strony nie chce także zrobić pierwszego kroku w tej mierze z obawy, aby nieskompromitować się wobec patryotycznych dążeń południowych Słowian i przeciw sobie nie zwrócić ich skarg.

Ciągle na porządku dziennym w opinii angielskiej jest niepewność i obawy, co do zamiarów Rosyi. Przywięzują tu znaczenie wojenne do tajnych instrukcyj udzielonych tym oficerom rosyjskim, którzy za pozwoleniem rządu zaciągnęli się chwilowo do wojska serbskiego; niemniej rozbierano tu bardzo szczegółowo słowa Cara, wyrzeczone niedawno do oficerów korpusu gwardyi z okazyi wstąpienia do tego korpusu W. księcia Mikołaja: „bliskim jest może czas, rzekł Car, w którym będę potrzebował rachować na waleczność tego pułku, z tem przekonaniem, że jak zawsze tak i w przyszłości spełni swój obowiązek“. Wreszcie przypisują tutaj postanowienie rządu serbskiego prowadzenia dalej wojny *à outrance*, objawione temi dniami, wpływom i zachętom tajemnym Rosyi.

Wszelako w *Foreign office* są tego przekonania, że że położenie finansowe Rosyi, jak stan jej armii będącej właśnie w pełni reorganizacyi i przeistoczenia, nie dozwalają rządowi petersburskiemu rzucić się w zawikłania wojenne, mogące całą poruszyć i ogarnąć Europę i których skutek jak i rozwiązanie nie da się obliczyć ani przewidzieć. Pierwszym skutkiem interwencyi rosyjskiej byłoby rozbicie potrójnego przymierza, a wojska rosyjskie napotkałyby prawdopodobnie przeciw sobie armię angielską, turecką i.... austro-węgierską. Francya musiałaby się zamknąć na neutralnem stanowisku, które byłoby koniecznem ze względu na Niemcy. Ale Włochy należące do mocarstw podpisanych na traktacie paryskim, mogłyby łatwo uczuć chętkę wmięszania się, a ich interesa handlowe na Wschodzie i położenie polityczne niedozwoliłyby stanąć w przeciwnym obozie niż Anglia i Austrya.

Jakiekolwiek są zamiary Rosyi co do czynnej interwencyi, to pewna, że Turcy przygotowują się już na tę ewentualność. Wzmacniają oni warownie wzdłuż Dunaju, jak Tulczę i Widdyń. Niemniej fortyfikują warownie w małej Azyi na wypadek wyprawy rosyjskiej z Kaukazu przez małą Azyę na Konstantynopol, wspólnie z wyprawą morską na Euxynie.

Jenerał brygady sir A. B. Kemball otrzymał rozkaz udania się do głównej kwatery Abdul Kerima paszy, aby być obecnym przy ruchach wójsk tureckich przeciw Serbii, Kemball otrzymał instrukcye przesyłania raportów rządowi angielskiemu, czy wojsko tureckie niepopełnia okrucieństwa i niedopuszcza się czynów przeciwnych prawu narodów. Gabinet St. James przesłał rządowi Porty najformalniejsze żądanie, aby wypadki podobne jak w Bułgaryi się więcej niepowtarzały i aby rząd ottomański strzegł od gwałtów przeciwnych prawu narodów. Dano w tej nocie zrozumieć rządowi Dywanu, że byłby on powołany przez wszystkie narody chrześciańskie Europy do odpowiedzialności za gwałty, któreby się mogły wydarzyć pod jego panowaniem gdziekolwiek.

Belgrad 21 sierpnia.

Choćby się było najobojętniejszym dla sprawy Słowian, choćby się nawet życzyło powodzenia wojskom tureckim, niepodobna jednak patrząc z bliska nie uczuć żywej sympatyi na widok olbrzymich wysileń, jakie podejmuje w tej chwili lud serbski. Nie jest to bowiem łatwem zadaniem dla małego kraju, jak Serbia, który jeśli nie ma jeszcze długów, to rozporządza bardzo ograniczonemi funduszami, aby utrzymać armię 150,000 ludzi na stopie wojennej, z których już przy rozpoczęciu wojny 120,000 było gotowych. Księstwo serbskie liczy poddanych 1,200,000. przeto 150,000 to ósma część ludności, stąd wnosić łatwo, że wszyscy mężczyzni zdolni pod broń opuścili ogniska domowe. Nawet większość urzędników rządowych poszła w szeregi, gdy im już z początkiem wojny obcięto płacę tak, że nawet ministrowie pobierają miesięcznie tylko po 120 franków. A je-

dnak od siedmiu tygodni, jak trwa już bój, pomimo wątpliwego powodzenia i małych rezultatów, owszem groźnego położenia, ani jednej skargi usłyszeć tu nie można i każdy wywiązuje się ze swego obowiązku z poddaniem się, a pełna zapału i poświęcenia wiara w przyszłość mimo tylu przeciwności i zawodów nie słabnie. Nawet ten fakt, że Turcy obozują w Zajcarze i Kniazewaczu, nie wywarł takiego wrażenia, jakiego można się było obawiać. Wiedziano wprawdzie naprzód, że jeśli Turcy zwrócą swoje siły na te dwa punkta, nie będzie można ich obronić. Żałują wszelako, że pułkownik Horwatowicz, który tak dzielnie bronił po kolei Gramadę, Derwent i Trezibabę, nie otrzymał dostatecznych posiłków, z pomocą których jak mniemają, mógłby był obronić Kniazewacz. Inni znów pocieszają się twierdząc, że jenerał Czernajew, jeśli nie uznał za stosowne rozdzielić swych sił dla obrony stanowisk nie dających się utrzymać, to wolał on skupić armię swoją dla obrony przejść pod Bania i Zukowo. Czernajew poznawszy dobrze wojsko będące pod jego dowództwem, zabrał się obecnie do oczyszczenia armii ze złych żywiołów, któreby mogły szerzyć w korpusach jego dezorganizacyę.

Nic przeto nie wskazuje dotąd upadku ducha w ludności, a gazeta urzędowa nieprzestaje stanowczo twierdzić, że jest to silną wolą obydwóch książąt i obydwóch ludów, nie składać broni, dopokąd istnieje nadzieja dojścia do pomyślnego rozstrzygnienia na rzecz sprawy serbskiej. Bądź co bądź, według pewnych pogłosek w kołach kierowniczych mają dziś poznawać, że się łudzono tak co do zagranicznej pomocy, jak co do łatwości pobicia wojsk tureckich — a książę Milan ma okazywać się skłonnym powołać do gabinetu żywioły przystępniejsze dla polityki pojednania. W krótkim czasie przekonać się będzie można, czy te pogłoski są prawdziwe.

Humanitarna misya, jakiej się podjął p. Humphry Sandwith, nie miała powodzenia. Chodziło o rokowania z dowódzcami tureckimi, aby zaprowadzoną została wzajemna neutralność dla ambulansów tak co do ludzi, jak co do materyału. P. Sandwith musiał powrócić z Widdynia, gdyż nie mógł się bez niebezpieczeństwa puścić dalej. Pasza dowodzący w Widdyniu odpowiedział mu, że nie może z nim wchodzić w układy, lecz że wyda rozkazy, aby w razie ujęcia oddziałów ambulansowych oszczędzano je o ile możności. Zapewne obietnica to błaha, bo rzeczą to wiadomą, że dowódzcy tureccy są zupełnie bezsilni, kiedy chodzi o powstrzymanie mordów lub rabunków. Rząd rumuński przesłał rządowi Porty przedstawienie, że pragnie wysłać dwa ambulanse z czerwonym krzyżem: jeden dla armii ottomańskiej, drugi dla serbskiej. Na przedstawienie odpowiedziano z Konstantynopola, że rząd Porty nie może przyjąć tej ofiary z powodu, że Serbowie są prostymi buntownikami i że zresztą oddziały ambulansowe byłyby wystawione na niebezpieczeństwo, gdyż żołnierze ottomańscy nie są dość cywilizowani, aby zrozumieć świętość i nietykalność takiego dzieła miłosierdzia.

N. Pan zatwierdził wybór Franciszka Czaszyńskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Sanoku, i wybór Wacława Marynowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jarosławiu.

N. Pan nadał Mikołajowi Turzańskiemu, zarządcy magazynów głównego urzędu cłowego we Lwowie, charakter starszego zarządcy cłowego, uznając jego długoletnią, wierną i skuteczną służbę a to z okoliczności przeniesienia go w stały stan spoczynku.

Minister handlu przeniósł sekretarza pocztowego Maurycego Kleina ze Lwowa do Gradcu.

Sąd wyższy lwowski mianował bezpłatnymi auskultantami praktykantów sądowych: Ludwika Herasymowicza, Izaaka Monata i Antoniego Piskozuba.

Dyrekcya krajowa skarbu mianowała poborcę podatkowego Teofia Dundera rewidentem rachunkowym.

Wiedeń 27 sierpnia. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że rząd trwa przy pierwotnym zamiarze zwołania Rady państwa na 28 września, gdyż w tym samym dniu zbierze się także sejm węgierski. Stosunkowo rychły termin zwołania obu tych ciał ustawodawczych na sesyę jesienną tłumaczy się tem, że sprawa załatwienia ugody węgierskiej staje się z dniem każdym pilniejszą. Czy jednak te dwa miesiące, które jeszcze pozostają do końca wypowiedzianego przez Węgrów traktatu cłowo-handlowego, wystarczą na załatwienie przedmiotu bardzo obszernego, który niezawodnie długą wywoła dyskusyę, jest rzeczą bardzo wątpliwą. W każdym jednak razie pośpiech w zwołaniu ciał parlamentarnych jest wskazany.

— W dziennikach wiedeńskich pełno dziś szczegółów i uwag o naruszeniu przez Turków granicy austryackiej. Przypuszczamy, że *Polit. Corresp.*, jako organ półurzędowy, ma najwięcej przedmiotowe w tej mierze doniesienia, powtarzamy więc z niej, co pisze o tym wypadku pod d. 24 sierpnia: Dziś rano biło się kilka tysięcy Turków — nizamów i baszybozuków z Trebinii i Korjemii — z znacznie co do liczby mniejszym oddziałem hercegowińskim. Ten ostatni zostawił 4 ludzi zabitych i 6 rannych, i cofnął się na wzgórza Kipili celem połączenia się z większym korpusem hercegowińskim. Oddział wspomnianego wojska tureckiego zapalił kilka domów w Grebci i spalił wieś Blaka, a następnie wdarł się o pół mili od Ossoinika na terytoryum austryackie. Znajdująca się tam właśnie dziewczyna, która się schroniła z Hercegowiny, poczęła wołać o pomoc, Turcy jednak zagrozili jej, że ją zastrzelą, kiedy chciała opór stawić zabieraniu bydła pasącego się. Dziewczynie tej powiodło się uciec do Ossoinika, gdzie krzykiem swoim zaalarmowała dwóch żandarmów i ludność. Oba żandarmi wyruszyli z 100 uzbrojonymi Ossoiniczanami przeciw Turkom; ci jednak cofnęli się zrabowawszy bydło i dopuściwszy się różnych okrucieństw. Na granicy austryackiej złapali jakiegoś starca zbiegłego z Hercegowiny, nazwiskiem Sawa Tarasci, zamordowali go, odcięli mu głowę i zatknąwszy ją na bagnet zabrali z sobą tryumfując. Zamordowali także dziewczynę uciekającą, a jednę kobietę hercegowińską poranili; Ossoiniczana Vlaho Sejurkę, poddanego austryackiego, ranili w plecy, innego Ossoiniczana Łukę Orljawicza okropnie zbili. Na terytoryum austryackiem zrabowali 180 owiec, 14 wołów i ośm mułów. Zrabowane bydło należało do Ossoiniczan. Wiele kobiet tej wioski uciekło unosząc swe dzieci na plecach. Turcy opuścili terytoryum austryackie uprowadzając ze sobą wiele hercegowińskich chłopców i dziewcząt, i poszli w kierunku ku Popovo. Kiedy wojsko austryackie przyszło do Ossoinika, już Turków niebyło. Ludność jest nadzwyczajnie oburzoną na Turków z Trebinii, którzy korzystali ze znajomości stosunków miejscowych, aby wykonać rabunek. Anna Colakowicz raniona przez Turków, która przybyła do Dubrownika, opowiada, że ona, jeszcze druga kobieta hercegowińska i Sava Tarasci napadnięci zostali na terytorium tureckiem, dwaj zaś Ossoiniczanie na terytorium austryackiem. Według tego samego źródła mieli Turcy dziś rano zabrać do niewoli 200 mężczyzn i kobiet z Zavali i sąsiednich wiosek.

— Dzienniki kroackie z wielkiem zadowoleniem powtarzają wiadomość, że biskup Strossmayer zamierza znowu wystąpić na widowni politycznéj. „Udział biskupa w sprawach publicznych, piszą *Nar. Now.*, byłby dla kraju nieocenioną korzyścią. Z gruntownéj i wielostronnéj wiedzy biskupa Strossmayera odniósłby korzyści tak rząd jak i sejm. Jego bezinteresowne przywiązanie do ojczyzny połączone z bystrością rozważnego męża stanu pobudziłoby wszystkie czynniki życia publicznego do niezmordowanéj pracy zbiorowéj. Jeżeliby biskup Strossmayer z własnego doświadczenia poznał pracę rządu, musiałby się rychło przekonać, że niema potrzeby, niema interesu w kraju, na który nie zwracałby uwagi swojéj rząd bana Mazuranicza. Jeżeli nie wszystko, czego ten rząd pragnie, postępuje naprzód z pożądaną szybkością i nie przynosi zaraz pożądanych owoców, to mąż tak obznajomiony z naszemi stosunkami, tak sprawiedliwy i tak genialny jak Strossmayer, nie położy tego na karb niedbałości rządu, lecz jedynie przypisze to trudnościom, z jakiemi przy wykonaniu najlepiéj pomyślanych reform walczyć muszą daleko bogatsze i wyżéj rozwinięte kraje, niż Kroacya. W skutek powrotu biskupa Strossmayera do grona kroackich ustawodawców trudności te znacznie by się zmniejszyły a sejm, w którego łonie zasiadać będzie wielki syn Kroacyi, więcéj ufałby swoim siłom. Rząd mógłby poznać i wyzyskać rady Strossmayera a Europa mogłaby większą uwagę zwrócić na ciało reprezentacyjne, w którem udział bierze mąż sławy europejskiéj.

Do Zagrzebia przybyły 19 b. m. dwie deputacye bośniackich wychodźców i wręczyły prośby zastępcy komenderującego jenerała. Jedna deputacya prosiła o zapomogę, gdyż wychodźcy internowani są w miejscowościach, gdzie nie mogą sobie zarobić kawałka chleba. Druga deputacya prosiła o wypuszczenie popa Repaca, internowanego w Samoborze.

— N. Pan nadał radzcy ministeryalnemu w ministerstwie wyznań i oświaty Dr Karolowi Lemayerowi tytuł i charakter szefa sekcyjnego.

Rosya.

Publicystyka rosyjska z wielką niechęcią przyjęła wieść o zamiarze ks. Milana (dziś już spełnionym) rokowania z Turcyą, o pokój przez pośrednictwo mocarstw europejskich. *St. Petersburskija Wiedomosti* z d. 12 (23) sierpnia zamiar ten uważają za „tak niewłaściwy i nieodpowiedni bieżącym kolejom wojny, a nawet zgubny dla przyszłości Serbów i Słowian w ogóle,“ że mu nie wierzą zgoła. „Wojna powinna powinna prowadzić się dalej, bo kroki pokojowe ze strony Serbów byłyby teraz niedorzecznością, prawie zdradą sprawy, która nie jest już sprawą serbską, lecz ogólnie-słowiańską, nawet europejską…“ Dziennik ten zadaje potem pytanie: Jakie okoliczności zniewalają ks. Milana do rokowań o pokój teraz, gdy szczęście wojenne zaczyna Słowianom uśmiechać się znowu? Okoliczności takich nie widzi zupełnie, owszem mniema „że jeżeli Serbia w r. 1815 wyszła zwycięzko w wojnie z Turcyą, chociaż ta nie miała innych widoków powodzenia w obec przemagającej siły nieprzyjaciela, nad mocną wolę i zapał patryotyczny Miłosza Obrenowicza, to Serbia w roku 1876 w żadnym razie nie ma przyczyny rozpaczać, owszem, obowiązana prowadzić dalej wielkie dzieło, pokąd pozostaje promyk nadziei pomyślnego końca. Wojna powinna iść dalej, ponieważ Europa właśnie dopiero teraz zaczęła pojmować słuszność sprawy, dla której Serbowie chwycili za oręż. Niech Serbowie krzepią się, bo współczucia Europy mogą być pewni, dopokąd walczą, a gdy broń złożą, może ono osłabnąć!.. Byłoby bowiem hańbą dla Serbii i czynem wielce niepolitycznym upokarzać się przed Turcyą, mając z górą 100,000 wojska, stosowny zapas broni i amunicyi, pieniądze, a nadewszystko współczucie Rosyi, objawiające się nietylko słowem lecz czynem, pomocą materyalną, która wzrasta i wzrastać będzie codziennie!….“ Następnie *St. Petersb. Wied.* chcąc przekonać Serbów o niewłaściwości kroków pokojowych w czasie obecnym, mówią, że są wszelkie nadzieje rychłej pomocy Europy dla sprawy słowiańskiej, bo barbarzyństwa Turków więcej usług sprawie tej wyświadczają, aniżeli powodzenia wojenne. „Barbarzyństwa przebudziły już nareszcie i dyplomacyę angielską ze snu letargicznego; lord Derby bowiem przesłał rządom austryackiemu, pruskiemu i francuskiemu zapytanie urzędowe: jakie jest ich zapatrywanie się na kwestyę zakończenia barbarzyństw tureckich, i na inicyatywę angielską w tej sprawie? Formalność to zbyteczna, bo nie ma wątpliwości, że rządy na krok podobny ze strony Anglii inaczej jak przychylnie zapatrywać się nie mogą, owszem, wspierać go będą energicznie. Rząd rosyjski nie otrzymał jak inne rządy noty od lorda Derby, zapewne dla tego, że Anglia tak jest pewną współczucia Rosyi dla sprawy Słowiańskiej, iż uważałby za rodzaj obrazy pytać jej o usposobienie w tej mierze.“ Kończy się zaś artykuł *St. Pet. Wied.* następnym argumentem: „Jeżeli Anglia, której postawa była dotąd tamą dla Europy, myśli już dziś o losie Słowian, zatem pomocy czynnej i rychłej ze strony mocarstw europejskich mogą Sławianie spodziewać się z pewnością; lecz niech na tę pomoc czekają z bronią w ręku na dowód siły, składając bowiem broń, uznaliby się zwyciężonymi, i mogliby dać pochop Europie do zastosowania w ich sprawie praktykowanego niejednokrotnie w polityce okrzyku: *vae victis!*“ ….

Turcya.

St. Petersburgskija Wiedomosti pod d. 11 (23) sierpnia podają szereg wiadomości o panującym jakoby w Konstantynopolu stanie zupełnej anarchii. Na ulicach Stambułu pojawiają się zbrojne bandy rabusiów, które napadają nocami domy spokojnych mieszkańców, bez względu na wyznanie i narodowość, łupiąc i zabijając. Rekrutują się te bandy z motłochu, który coraz rośnie w liczbie. Napady uliczne na przechodniów tak są w tych czasach częste i pospolite, że dzienniki miejscowe mówią o nich, jako o faktach zwykłych, nie zawierających w sobie nic nadzwyczajnego, a władze rządowe, zupełnie bezsilne, nie próbują nawet im zapobiedz. Od czasu detronizacyi i zabójstwa Abdula Azisa, tudzież zabicia ministrów, podstawy władzy sułtańskiej są zachwiane, można zaś spodziewać się, że runą ostatecznie, ponieważ stan zdrowia Murada V czyni konieczną detronizacyę jego, a z jego następców domniemanych nie ma ani jednego, któregoby jakaś choroba fizyczna lub niedołęztwo umysłowe nie czyniły niezdolnym do rządów. Niedziw tedy że w, śród tak szczególnych okoliczności, obecny stan wewnętrzny Turcyi nacechowany jest ciągłemi spiskami i zabójstwami. Codziennie też wykrywają jakiś spisek nowy i codziennie ludzie stojący na czele rządu (z wyłączeniem Sułtana, który nie wie o niczem co się w koło niego dzieje), wystraszeni pytają się nawzajem: Na kogo kolej dzisiaj? kto będzie ofiarą? Przy łożu śmiertelnem Murada V grupują się dwie partye, prześladujące się wzajemnie i aresztujące swych przeciwników za pierwszą sposobnością. Tym sposobem konserwatyści aresztują dziś liberałów, jutro liberały konserwatystów i t. d. D. 18 sierpnia wykryto w Konstantynopolu nowy spisek bardzo szerokich rozmiarów, (trzynasty w ciągu 2ch miesięcy), który miał na celu detronizacyę Sułtana, uwięzienie w. wezyra, i ogłoszenie kalifem Jusufa Izedina, syna Abdula Azisa. Denuncyował ten spisek jeden z wysokich urzędników dworu sułtańskiego, sam należący do niego, a na czele stał Izat pasza, były gubernator Jerozolimy, którego też aresztowano natychmiast, jak również bardzo wielu softów, konspirujących dziś przeciw temu samemu sułtanowi, którego tak niedawno na tron wynieśli. Niedość jeszcze na tem, nazajutrz po wykryciu tamtego spisku, wykryto jeszcze inny i aresztowano 48 spiskowych, których plan był nieco odmienny, chociaż cel ten sam, zwalenie sułtana i rządu teraźniejszego. Spiskowcy mieli zamiar podpalić Konstantynopol, aby nie wyszedł żywy, ani sułtan, ani nikt ze stojących na czele rządu, ku czemu obmyślane były właściwe środki. Lecz i tu zdradzono spiskowców za obietnicę kilkuset lirów, obietnicę tylko, podają *St. Pet. Wied.* nie zapłacone, bo Turcya nie ma dziś pieniędzy nawet na opłacenie swych szpiegów.“

Teatr wojny.

Serbskie pole walki.

Nie nastąpiło dotychczas zawieszenie broni na na serbskiem polu walki, a bój toczy się dalej na całej linii przed frontem umocnień i szańców aleksinackich.

Na wschodniem skrzydle tej linii, na górach przed klasztorem świętego Szczepana i wsią Stanci, gdzie Serbowie odparli stanowczo 24go sierpnia prawe skrzydło atakującej armii tureckiej, t. j. korpus Ejuba paszy, rozpoczęły wojska serbskie 26go sierpnia działania zaczepne. Wystąpiwszy z okopów i fortyfikacyj, osadziły na górach wieś Stanci i uderzyły na korpus Ejuba między Dubrojewaczem i Katun. Korpus ten dał silny odpór, gdyż walka trwała dzień cały, od rana do 8 godziny wieczór, jak doniósł telegrafem wódz serbski. Dopiero w południe 26go oddział Chorwatowicza idący od Kniaziewacza z nad górnego Timoku ścieszkami przez góry koło góry św. Archanioła i wsi Łukowo, spotkał się z krańcem wschodniego skrzydła korpusu Czernajewa i pomagał w dalszej walce przeciw Ejubowi paszy. Korpus tego dowódzcy tureckiego, zajmował widać dość silną pozycyę na wyżynie między Dubrojewac a Katun, która wznosi się z głębokiej doliny ciągnącej się tu wśród gór; bo wojska jenerała Czernajewa, pomimo pomocy danej im przez oddział Chorwatowicza, uderzającego z boku, nie wyparły Ejuba paszy z tych stanowisk, gdyż inaczej nie zaniedbałby o tem telegrafować.

Słusznie więc twierdziliśmy w ostatnim naszem sprawozdaniu, iż Ejub pasza był tylko 24 sierpnia odpartym do Katunu, lecz zwycięstwo serbskie nie było stanowczem, za jakie podawało je wiele wiadomości z Belgradu; albowiem następnie 26 sierpnia mógł się ów korpus turecki trzymać przez cały dzień na stanowisku odległem tylko o milę od pola walki w d. 24 t. m. to jest od szańców aleksinackich.

Na wschodniem skrzydle linii bojowej przed Aleksinaczem, korpus Saiba zajmuje jeszcze wsie i wzgórza na lewym brzegu Morawy, a telegram turecki z Niżu d. 24 donosi, iż odparł on uderzające na niego wojska serbskie.

W ogóle z ostatnich wiadomości telegraficznych widzimy, że armia serbska wysunęła się wprawdzie naprzód z linii obronnej aleksinackiej, i uderzyła 26 t. m. na dwa skrzydła armii tureckiej (żwawiej na wschodnie); lecz pomimo tego ta armia turecka stała jeszcze wieczór 26go na ziemi serbskiej po obu brzegach Morawy.

Wyżej wspomniane telegramy od obu stron wojujących brzmią jak następuje:

„Konstantynopol 25 sierpnia wieczór. Z Niżu telegrafują 24go wieczór. Serbowie wyszedłszy z szańców Aleksinacza uderzyli na Ali Saiba paszę, lecz zostali odparci z wielką stratą. Achmed Ejub pasza zdobył redutę przed Aleksinaczem.“

Ta druga wiadomość odnosi się widocznie do wypadków 23 sierpnia, kiedy Ejub uderzał na szańce serbskie na górze św. Szczepana i zapewne zdobył tam jakiś szaniec, lecz z niego ustąpić musiał, gdyż 24 sierpnia cofnął się o milę w tył do Katun.

„Belgrad 27 sierpnia rano. Nasza armia pod dowództwem jen. Czernajewa, rozpoczęła 26go rano działania zaczepne. Posunęła się naprzód, zajęła Stanci i uderzyła na Turków na wzgórzach między Dubrojewacem a Katunem. W południe dotknął się już jej skrzydła korpus pułkownika Chorwatowicza, który po bardzo trudnym pochodzie przez góry około św. Archanioła doszedł do tej głównej armii serbskiej. Walka z Turkami (z korpusem Ejuba między Dubrojewacem a Katunem) trwała od rana do ósmej godziny wieczór. Pomimo silnego ognia działowego, straty nasze są niewielkie, dzięki poprzerzynanemu gruntowi, który użyczał dla wojsk zasłony.“

Nad Timokiem, na północnym końcu wschodniej linii bojowej przed Zajczarem zaczął także działać zaczepnie korpus Leszanina, posunął się z gór aż pod Zajczar i uderzył tam na przednie straże korpusu Osmana paszy. Albowiem w telegramie z Stambułu 25go wieczór czytamy co następuje: „Z obozu naszego w Zajczarze donoszą 23 tm. iż w dniu tym Serbowie uderzyli na przednie straże nasze pod Zajczarem, lecz zostali odparci“.

— Podczas trwania sześciodniowych bojów przed Aleksinaczem od 19 do 25 sierpnia dochodziły nas tylko bardzo krótkie i ogólnikowe telegramy i według nich, porównanych z dokładną dość kartą serbskiego teatru wojny, staraliśmy się przedstawiać codziennie czytelnikom przebieg i rezultat każdodziennych walk, których ostatecznym wypadkiem jest stanowcze, jak się zdaje, odparcie wojsk tureckich w 24 sierpnia przez armię serbską, broniącą umocnionych stanowisk w nadmorawskiej bramie do Serbii. Lecz te zarysy zdarzeń i działań były bardzo mgliste, niedokładne i zaledwie zaznaczone w ogólnym konturze. Teraz dopiero zaczynają nadchodzić szczegółowsze nieco i dokładniejsze doniesienia o szeregu bojów podczas pierwszych trzech dni walki, 19, 20 i 21 sierpnia. Doniesienia te zawarte są w obszernych bardzo telegramch do dzienników londyńskich *Daily News*, *Standart i Tiems*, przesłanych przez korespondentów angielskich, przebywających w obozie serbskim i w obozie tureckim, a szczególniej przez kapitana Archibalda Forbes, bawiącego przy głównej kwaterze serbskiej w Aleksinaczu. Zamieściły już nawet te dzienniki obszerne sprawozdanie kapitana Forbes o boju przed Aleksinaczem w trzecim dniu walki, tj. w dniu 21 sierpnia, w którym wojska tureckie dotarły powtórnie aż do linii okopów i umocnień obozu oszańcowanego aleksinackiego i do przedmostowego po obu stronach Morawy szańcu, który stanowi środek frontu tego obozu.

Uporządkowawszy te szczegółowe doniesienia, podamy je tu kolejno. Poprzedzimy je zaś następującą ogólną uwagą. W tych pierwszych trzech dniach, 19, 20 i 21 sierpnia, walki między wojskami serbskiemi a tureckiemi toczyły się zdala przed linią szańców aleksinackich w dolinie Morawy i stokach wzgórz ciągnących się po obu jej wybrzeżach, oraz na odleglejszych od doliny górach piętrzących się nad prawem wschodniem wybrzeżem, gdzie wyżynami posuwał się korpus Ejuba paszy; w ogóle bój wiedziono zdala przed linią umocnień. Następnie 22 sierpnia rozpoczął się drugi okres walk, gdy atakujące wojska tureckie chociaż częściowo odpierane przez Serbów i w tył odrzucane, jednak uporczywie ponawiając atak i pomykając się coraz bliżej ku umocnionej linii aleksinackiej, dotarły wreszcie w po bliże tych szańców i redut. Walki w tym drugim trzechniowym okresie (22, 23 i 24 sierpnia) toczyły się między więcej skupioną już armią serbską, mającą front umocniony półkręgiem szańców i redut (wznoszących się wzdłuż tego frontu w dolinie i na wzgórzach po obu stronach Morawy) a wojskami tureckiemi nacierającemi bardziej już skoncentrowaną masą, i uderzającemi najżwawiej na wschodnie prawe skrzydło serbskie, na górach Śgo Szczepana i Stanci, gdy w dolinie Morawy i na lewem jej wybrzeżu słabiej uderzał korpus Saiba paszy na zachodnie skrzydło serbskich umocnień.

Pierwszy dzień boju 19go sierpnia w dolinie Morawy i na wzgórzach lewego jej wybrzeża, gdzie uderzało lewe skrzydło tureckie, to jest korpus Saiba paszy.

W dniu 19 sierpnia korpus Saiba paszy, posuwał się doliną po obu brzegach Morawy, a spędziwszy przodowe straże serbskie pod Supowaczem, wdarł się lewem swem skrzydłem na wzgórza na zachodnim wybrzeżu Morawy, i wśród ciągłego boju posuwając się tymi wzgórzami i lewym brzegiem Morawy przez Drenowacz, Dasnicę i Koprywnicę, dotarł aż do Tesicy. W tem miejscu na wyżynach za Turyą, rzeczką wpadającą do Morawy, znaczniejszy korpus serbski stawił opór i zdołał powstrzymać postęp korpusu Saiba, a nawet odeprzeć go nieco w tył. Korespondent angielski do *Daily News* w obszernym telegramie z Aleksinaczu z 19go wieczór, tak donosi o szeregu walk w tym pierwszym dniu:

„Dziś rano korpus turecki posuwający się z Niżu (Saiba paszy) po obu brzegach Morawy, lecz główną siłą po pagórkach lewego wybrzeża, wyparł przednie straże serbskie z Supowacza i Goleśnicy i dotarł aż do Tesicy. Tu na wzgórzach za rzeczką Turia wpadającą do Morawy, napotkał już znaczniejszy korpus serbski, i tutaj niedaleko już umocnionej linii aleksinackiej trwała długa i uporczywa walka ogniowa. Ogień działowy i karabinowy był bardzo silny z obu stron, a tumany pary prochowej, zmięszane z dymem zapalonych przez Turków wiosek, zakryły jakby chmurą całą dolinę. Główny atak turecki skierowany był na Tesicę, gdzie stała brygada milicyi serbskiej, wzmocniona piechotą i artyleryą nadeszłą z Deligradu. Walka przeciągła się parę godzin, gdyż Turcy w znacznej sile uderzali; lecz ponieważ tumany dymu zakrywały plac boju, nie mogłem ze wzgórz aleksinackich, dojrzeć przebiebiegu całej potyczki. Około czwartej godziny popołudniu, zaczęli się Turcy cofać, a Serbowie posuwając się za nimi odparli ich aż do Supowacza. Piechota serbska walczyła dość wytrwale, artylerya strzelała celnie. Wielka radość panuje w Aleksinaczu.“

Drugi dzień boju 20 sierpnia w dolinie Morawy i na wzgórzach lewego jej wybrzeża.

Nazajutrz 20 sierpnia korpus Saiba większemi siłami ponowił atak doliną po obu brzegach Morawy, a szczególniej — tak jak w d. 19 t. m. — na pagórkach lewego jej wybrzeża, gdzie szerszym jeszcze frontem, sięgającym aż do Rośnicy, posuwała się główna jego siła. Kapitan angielski Archibald Forbes opisuje walkę w tym dniu w następujący sposób:

„Otrzymaliśmy dzisiaj przed południem wiadomość, że Turcy ponowili atak i posuwają się naprzód. Pospieszyłem więc konno wraz z Dr Mackeller i dwoma innemi angielskiemi lekarzami oraz z korespondentem do *Graphic* (illustrowany wielki dziennik londyński) z Aleksinaczu ku linii bojowej. Przebywszy most pontonowy na Morawie, jechaliśmy lewem brzegiem rzeki przez wsie Pulkowica i Tesica a następnie zwróciwszy się w góry. przez Stublinę do Rośniny czy też Rosicy. Na całej drodze spotykaliśmy wozy wiozące ciężko ranionych i gromady lekko rannych udających się do Aleksinacza. W przeciwną zaś stronę wraz z nami ku Tesicy i Rosicy, szły bataliony piechoty serbskiej i działa, i dość wolno wchodziły na linię bojową. Przybywszy do Rosicy, znaleźliśmy się tuż za linią bojową serbską. Linię tę bojową składały gromady i kupki tyralierów; szła ona przed nami ukośnie przez połoniny (górskie łąki) na wzgórzach spływających lekkim stokiem ku Morawie, a na drugą stronę ku zachodowi przez lasami okryte wyżyny. Po za łańcuchem serbskich tyralierów nie stały kolumny batalionowe i działa, mające, jako druga linia, dać wsparcie tyralierom. Ta linia serbskich tyralierów prowadziła dość żywy ogień z łańcuchem tyralierów tureckich, który zajmował brzegi przeciwległych lasów. W tem nagle działa tureckie ze wzgórzy na zachodniem skrzydle swojej linii tyralierskiej rozpoczęły ogień z boku, i strzelały wzdłuż łańcucha serbskich tyralierów, ciągnącego się przez pagórki i dolinę. Przestraszyło to gromady tyralierów serbskich… poczęli szybko i bezładnie cofać się i uciekali blizko pół mili angielskiej (przeszło kilometr). Lecz naprzeciw pierzchającego w nieładzie łańcucha tyralierów posuwały się od Aleksinacza serbskie bataliony piechoty i baterye dział, a zmieszane gromady tyralierów cofnęły się za tę drugą linię, która rozwinęła się już niedaleko szańców Aleksinacza.

Wraz z uciekającemi tyralierami przybyliśmy pod Aleksinacz i z oszańcowanych wzgórzy obejmowaliśmy okiem bliższe już nas pole walki. Linia bojowa pomykała się coraz więcej ku szańcom, gdyż serbskie szeregi cofały się a tureckie posuwały naprzód… Już nawet artylerya serbska na okopach i w redutach przed Aleksinaczem gotowała się rozpocząć ogień z ciężkich dział, jak tylko Turcy posuną się na doniosłość strzałów, a załogi szańców stały uszykowane za przedpiersiami. Wsie Nozrina, Stublina, Lotike Łośnica (leżące bliżej Aleksinacza jak Testice i już po za rzeczką Turia,) płonęły zapalone granatami dział tureckich. Cała dolina w odległości tych mil angielskich przed fortyfikacyami Aleksinaczu, dawała się morzem dymu i ognia. Wreszcie linia serbska przestała się cofać, a bataliony milicyi stojąc w laskach i przy palących się wsiach, odpowiady żywym ogniem karabinowym na silniejszy jednak ogień dział i batalionów tureckich. Lecz wkrótce Turcy zaczęli się posuwać naprzód chociaż powoli, i widzieliśmy jak tumany dymu i słupy ognia wybuchały z siół coraz bliższych linii szańców Aleksinacza. Walka po zachodzie słońca osłabła, lecz szeregi wojsk tureckich dotarły przed szańce i reduty na doniosłość strzału działowego od okopów.“

W jutrzejszem sprawozdaniu podamy opis dalszego boju w dolinie Morawy 21 sierpnia i wiadomości szczegółowe o równoczesnych walkach 19, 20 i 21 sierpnia na wschodniem skrzydle linii bojowej.

Czarnogórskie pole walki.

Z północnéj hercegowińskiéj linii bojowéj tego pola walki nadeszły dziś dość ważne wiadomości telegraficzne. Z nich widzimy, iż Dżeladin pasza ciągnący z Mostaru, przyszedł z 7-batalionami i 600 paszybozuków na linię bojową w pomoc Muchtarowi paszy osaczonemu przez oddziały Czarnogórców i powstańców hercegowińskich. Gdy d. 24 sierpnia Dżeladin pasza spiesząc od północy, od Stolacza zbliżał się do Popowa, gdzie stał jeden z oddziałów osaczających Muchtara w sile 700 powstańców hercegowińskich, Muchtar pasza wyszedł, czy też tylko wysłał, kilka batalionów z Trebini także ku Popowu, aby tam otoczyć i znieść oddział powstańców. Atakowani z dwóch stron powstańcy w Popowie, szybko się cofnęli ku drugiemu swemu oddziałowi i z nim się złączyli 25go t. m. Gdy zaś Muchtar pasza posłał znów w pomoc Dżedalinowi 3 bataliony piechoty i 3 działa, oczekiwano w d. 26 t. m. nowego starcia między Dzeladinem a powstańcami.

W taki przynajmniéj sposób wyobrażamy sobie wypadki wojenne zaszłe 24 i 25go sierpnia, w zakącie Hercegowiny w okolicy Trebini, porównawszy z dawniejszem tam położeniem rzeczy i z kartą jeograficzną, następujący telegram:

„Zara 27 sierpnia. Dnia 24 t. m. posunął się szybko Muchtar pasza z Trebini, gdy Dżeladin pasza szedł od Stolacza z siedmiu batalionami piechoty i 600 baszybozukami; otoczyli (?) Popowo, i uderzyli tam na 700 powstańców, którzy się cofnęli po krótkiéj potyczce. Dnia 25 t. m. otrzymali posiłki tak powstańcy jak i Turcy, gdyż Turkom nadesłał Muchtar pasza 3 bataliony i 4 działa; spodziewano się więc zawczoraj nowego tam starcia.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 sierpnia. Prezes Akademii umiejętności Dr Majer wyjechał do Szczawnicy dla objęcia osobiście w posiadanie zakładów kąpielnych zapisanych na rzecz Akademii przez ś. p. Józefa Szalaya. W posiadanie prawne objął już Szczawnicę Dr Feliks Szlachtowski, obrońca spraw Akademii.

— Na Wystawę sztuk pięknych nadeszły: Hipolita Lipińskiego „Lirnik,“ Grabińskiego „Dzień pochmurny,“ Majewskiej „U furty klasztornej,“ Tepy portret niewieści, ś. p. Kaplińskiego trzy typy południowych Słowian.

— Czytamy w *Afiszu teatralnym*:

„Sejm uchwalając subwencyę dla Teatru krakowskiego na rok 1877, przeznaczył z niej 2000 złr. na garderobę, dekoracye i odnowienie sali. Dyrekcya teatru uprzedzając życzenie Sejmu, już w bieżącym roku postanowiła odnowić salę. We wtorek właśnie rozpoczęły się w tym celu roboty. Sala od góry do dołu będzie świeżo wytapetowaną, dane będą nowe złocenia, oraz olejno odmalowane zostaną słupy, krzesła i ściany boczne. Winniśmy z tego powodu nadmienić, że co roku znaczniejsza nierównie suma od 2000 złr. wydawaną bywa ze subwencyi na garderobę i dekoracye. Odświeżanie zaś częściowe sali, miało także miejsce co roku, z wyjątkiem przeszłego. Przed dwoma laty dyrekcya odnowiła sufit, który, jak wiadomo, przedstawiał przedtem nader smutny widok“.

Zatem brudy, które szpeciły miejsce widowisk zostaną usunięte. Zapewniono nas również ze strony dyrekcyi, że majsnery ogrzewające salę teatralną, zabezpieczą ją w tym roku od zimna. Pomimo tych chwalebnych ulepszeń, pozostaje otwartą sprawa budowy nowego teatru, bo dzisiejszy nieodpowiada ani wymaganiom publiczności ani utworom przedstawianym w nim. Sprawy tej rozstrzygnąć nie może ani dyrekcya ani Sejm; załatwienie jej jest rzeczą rządu lub miasta. Nie raz jeszcze powrócimy do tego przedmiotu, który zdaniem naszem jest naglący.

— Wczoraj odbył się w kaplicy OO. Jezuitów ślub p. Aleksandra Pogórskiego, obywatela z Podola rosyjskiego, z hrabianką Teresą Potocką, córką Józefa Potockiego i Ludwiki z Beyzymów. Nieżyjących rodziców panny młodej zastępowali państwo Lucyanowie Siemieńscy.

— Wczoraj wieczór Józef Odrobiński, rybak, wydobył z Wisły poniżej zakładu gazowego, zwłoki człowieka mogącego mieć lat około 40, odzianego w stary płaszcz żołnierski i w białą zużytą górnicę, oraz kapelusz chłopski. W lewej ręce trzymał różaniec; w kieszeni znaleziono woreczek skórzany i 10 centów oraz surowy ziemniak. Na ciele nie dostrzeżono żadnych śladów gwałtu. Prawdopodobnie albo się utopił albo przypadkowo wpadł do Wisły.

— Jakób Siemiński, stróż plantacyjny, złożył w policyi znalezione wczoraj dzieło Historya Weltera, przekład Sawczyńskiego; od Rafała Fingherhuta tandeciarza odebrała policya narzędzia rysunkowe skradzione i zastawione przez krawca Ignacego Ratkowskiego; straż policyjna znalazła wczoraj w rynku trzy klucze; aresztowała: Franc. Boniakowskiego, włóczęgę, za kradzież poszukiwanego; Józefa Warwę wyrobnika, za kradzież słoniny; Józefa Leśniaka wyrobnika, za przeniewierzenie pieniędzy; Jana Młynarczyka z Rzek i Michała Kurlitę z Gaja pod Wieliczką za kradzież ziemniaków za Wisłą; Marcina Włodarczyka, za podejrzane posiadanie krucicy.

— W sobotę odbył się w Ropie pod Gorlicami ślub Dr Ignacego Skrochowskiego, redaktora *Przeglądu Polskiego*, z panną Celiną Fedorowiczówną, córką właściciela dóbr na Podolu.

— **Oświęcim** 26 sierpnia.

D. 20go b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia nowo zbudowanego kościoła w Brzeszcach do parafii Oświęcimskiej należących. Aktu poświęcenia dokonał X. infułat Król w obecności X. J. Martusiewicza kanonika, X. Tom. Kolasińskiego miejscowego proboszcza, w asystencyi licznego duchowieństwa; w uroczystości tej wzięło udział wiele zaproszonych gości i kilka tysięcy ludu. Przed dwoma laty założyła gmina Brzeszce, licząca zaledwie 1300 dusz, kamień węgielny pod nową świątynię. Odległość przeszło milowa od kościoła parafialnego, a przedewszystkiem gorliwość o chwałę Bożą pobudziła ich

do tego zacnego zamiaru. W ciągu dwóch lat stanęła wspaniała świątynia z okazałą wieżą, wystawiona własnemi siłami Brzeszczan; koszt dotąd obliczają na 35,000 złr. Wioska Brzesce leży na samej granicy pruskiej, a lubo wystawiona na tysiączne napady bezwyznaniowców i kulturkämpferów pruskich, nie uległa ich wpływom, owszem, zachowała silnie wiarę ojców i zwyczaje narodowe, ubiór narodowy i nieskażony naleciałościami język polski. Jako do sąsiedniego sioła, zbiegło się kilka tysięcy Szlązaków pruskich na tę uroczystość, a nawet z bardzo odległych stron. „Zabraniają nam się modlić w domu, spowiadać, Brzeszce nieodmówi nam przytułku,“ wyrywało się z serc poczciwych Szlązaków. Sumę odprawił po benedykcyi nowo wyświęcony kapłan ks. Bielewicz, rodem z Brzeszców. Nowo-wyświęcony kapłan, rodak, odprawił pierwszą Mszę św. w nowo zbudowanej świątyni. Kazanie wygłosił X. Wojciech Kowalik, stosując temat do obecnych czasów prześladowania kościoła. Jęk i przeciągłe szlochanie dało się kilkakrotnie słyszeć wśród kazania a szczególnie od strony pruskich Szlązaków, którzy nie zważając na trudności rozliczne, śpieszą do odległych kościołów, aby w czysto polskiej mowie usłyszeć głoszone słowo Boże. Obecnie łatwiej będą mogli korzystać z tej świątyni, gdy konsystorz biskupi ma osadzić przy niej kapłana. Po sumie i błogosławieństwie prymicyanta podejmowała gmina Brzeszce zaproszonych gości z prawdziwie polską gościnnością.

— **Pilzno** 26 sierpnia.

Dziś o godz. $4^{1}/_{4}$ rano przy bardzo silnym wietrze powstał pożar na przedmieściu Pilzna w Dulczówce. Straż ogniowa pilźnieńska choć z jedną sikawką (bo więcej nie ma) i z lichemi przyborami energicznie wstrzymywała dalsze szerzenie się ognia. Wśród płomieni strażacy wydobywali zboże ze strychu i prawie wszystko wyratowano. Czynny udział wzięli pp. Szumowicz wiceburmistrz, Locher komendant straży ogniowej i nauczyciele, słowem część wykształceńsza obywateli, gdy ludzie wiejscy i starozakonni patrzyli obojętnie. Naczelnikiem tutejszej straży ogniowej jest p. Karpiński, lekarz miejski, który w przeciągu krótkiego czasu straż dobrze zorganizował a podczas pożaru dobrze przewodził.

— Z powodu otwarcia kolei żelaznej pomiędzy Tarnowem a Orłowem dyrekcya poczt zniosła jazdę szybkowozów pomiędzy Bochnią a Krynicą, pomiędzy Nowym Sączem a Szczawnicą, tudzież między Krakowem a Szczawnicą. Równocześnie ograniczoną została poczta osobowa z Tarnowa do Sanoka na przestrzeni Tarnów-Jasło, a poczta osobowa Nowy-Sącz-Jasło na przestrzeń Grybów-Jasło. Pomiędzy Krakowem a Starym Sączem (na Szczawnicę) zaprowadzono pocztę osobową na trzy osoby a pomiędzy Bochnią i Nowym Sączem pocztę pakunkową na jedną osobę.

— D. 16 b. m. położono w Warszawie kamień węgielny pod zakład „Przytułku dla paralityków“, który stanie przy ulicy Nowowiejskiej. Jeszcze w roku zeszłym kupił p. Sobański za 9000 rubli budynek tam stojący na cel powyższy, tak iż zakład wszedł zaraz w życie i mieści 30 chorych, a teraz p. Sobański zajął się rozszerzeniem tego budynku, w którym będzie miejsce na 50 chorych i na kaplicę. Przybudowanie to kosztować będzie 11,000 rubli. Za przykładem fundatora poszło wiele osób, które złożyły fundusz wieczysty na utrzymanie kilku łóżek.

— W listach z Limy donosiliśmy o założeniu tam szkoły Inżynierów i umieszczeniu przy niej kilku rodaków naszych na katedrach. Piszą nam teraz o otwarciu tej szkoły d. 12 lipca. Pierwszą prelekcyę miał tam p. Władysław Kluger, krakowianin, inżynier rządowy i profesor hidrauliki, który w obecności 70 słuchaczów, po większej części ukończonych uczniów Akademii tamecznej, miał hiszpański wykład o ważności hidrauliki dla krajów podzwrotnikowych. Tak więc rodacy nasi muszą w Peru i Chili roznosić światło nauki, nieznajdując w ojczyźnie właściwego dla siebie pola działalności.

— W Wiedniu zastrzelił się d. 24 b. m. rotmistrz 8go pułku ułanów, stojącego w Galicyi, bar. Rudolf Reichetzer z Pressburga z niewiadomej przyczyny. Zostawił kilka listów, z tych jeden do matki, które może wyjaśnią przyczynę samobójstwa.

— W Gastein w Salzburskiem padał 25go t. m. gęsty śnieg przez cały dzień, tak iż leżał na stopę wysoko i pod ciężarem jego łamały się drzewa.

— Tuilleriës spalone przez komunistów w r. 1871 mają być odbudowane w roku przyszłym, tak aby już stały gotowe w czasie otwarcia wystawy powszechnej r. 1878.

— W procesie Montagazza w Bononii, oskarżonego o podrabianie weksli na imie króla Wiktora Emanuela i królewicza Humberta, złożono oświadczenie ministeryum, iż król i królewicz uznają podpisy swoje położone na tych wekslach za podrobione.

— Nigdzie nie pojawia się tylu proroków, co na Wschodzie. Kabalistyczne studya ksiąg żydowskich i komentatorów koranu są tego powodem. Powstają też to Mesyasze, to nowi Machomeci, niektórzy z nich nawet w dobrej wierze za takich się podawali. W okolicy Adenu w Arabii pojawił się taki prorok żydowski, ubogi nauczyciel, który między żydami i muzułmanami Arabii propagował zjednoczenie obu wyznań i odbudowanie państwa Izraelskiego. Znalazł on licznych zwolenników, aż władze tureckie uwięziły go. Niemniej w Anglii powstała między żydami myśl odbudowania Jerozolimy z pomocą najbogatszych w Europie żydów, albowiem idzie tu o odkupienie od Turków części Syryi i przeniesienie się tam żydów z Europy. Jest to oczywiście równie marzenie, bo lubo są Izraelici żywiący tradycye swoje narodowe, wszelako ogół nie byłby w stanie porzucić propinacyi i lichwy, aby iść pracować ciężko w roli nad brzegami Lewantu.

— Dnia 26go sierpnia przedpołudniem deszcz, później pogoda; termometr od 11·0 doszedł do 19·5 C. Dnia 27go sierpnia przedpołudniem pogoda, popołudniu deszcz; termometr od 7·1 doszedł do 18·0 C. Barometr z małym ruchem; o 6ej rano dnia 28go stan jego był 739·4 mill., termometru 12·0 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 29go sierpnia: Ścięcie św. Jana Chrzciciela.

TEATR. W sobotę mieliśmy na benefis p. Wolskiej aż dwie nowości, i to oryginalne. P. Bałucki obdarzył nas znowu wesołą i zabawną krotochwilą *Teatr amatorski.* Autor pozostał w swoim zwykłym zakresie: świat małomiasteczkowy z jego wadami i śmiesznościami, polowanie na bogatego męża, naśladownictwo większych miast i t.d. — to znowu przedmiot nowej krotochwili. Wprawdzie wszystkie wprowadzone tu typy są spokrewnione z bohaterami poprzednich komedyj, ale z tą różnicą, że charaktery ich z mniejszą nieco wypracowane starannością i że akcya nie zawsze szybko postępuje; ale całość tworzy miłe bardzo wrażenie, pobudza do śmiechu i wesołości, tych pożądanych, zwłaszcza w letnim teatrze, warunków.

Do jednego z powiatowych miast Galicyi przybył zamożny inżynier, Czech, którego pani burmistrzowa Trombolińska stara się zwerbować na męża dla swej córeczki. W tym celu urządza się teatr amatorski, w którym rolę Albina ze *Slubów panieńskich* ma właśnie grać upatrzony na męża, pomimo tego, że nie umie po polsku. To podstawa całej krotochwili, około której grupują się dalsze postacie mniej lub więcej udatne, jak Trembolińskiego, Smętnickich matki i córki, sędziego i młodego kancelisty, któremu przypadła dwojaka rola: teatralnego suflera i obowiązkowego kochanka, koniecznego do zawiązania konwencyonalnego w sztuce romansu. Nie będziemy się tu rozszerzać nad usterkami tej krotochwili, gdyż szczery i w należnych granicach trzymany humor wynagradza je zupełnie; wesołość podniosła jeszcze bardzo staranna gra naszych artystów. Beneficyantka w roli romantycznej panny Smętnickiej, p. Wojdałowicz, p. Wojnowska i p. Szymański byli panami wieczoru, zbierając prawdziwe grzmoty oklasków. P. Kwiatkowskej zarzucilibyśmy trochę przesadną wymowę, panna Csaki grała bardzo dobrze; widzimy w niej coraz więcej staranności i pracy. P. Eker grający rolę Czecha, nie wpadł w przesadę, tak łatwą w podobnych rolach.

Komedyjkę p. Bałuckiego poprzedziła „humoreska dramatyczna“ p. Władysława Sobowskiego p. n. *Miłość lekarstwem.*

Praca i gra występujących artystów zasługuje nie tylko na szczere uznanie, ale istotnie na pochwałę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Gdyby akcye instytucyj wiedeńskich miały nieco więcej wewnętrznej wartości t. j., żeby interesa robione przez pomienione instytucye przynosiły większe zyski i otwierały widok, że instytucye te zaczną znów kiedyś płacić kupon procentowy, chociażby już i superdywidendy żadnej nie dawały, toby teraz znalazła się była dla nich pora pokupu. Widoki pokojowe większe obecnie niż poprzednio; międzynarodowy targ na zboże udał się lepiej, niż się spodziewano, a z zasięgniętych przy tej sposobności informacyj pokazało się, że export austryacki, przy słabej konkurencyi krajów bardziej na Wschód położonych, będzie dosyć znacznym i w ciągu roku około 60 milionów złr. obcego kapitału do Austryi wprowadzi. Wzmoże się przez to siła konsumcyjna kraju, zasili przemysł i ożywi ruch w handlu i na kolejach. Rak jednak, który toczy wewnętrzną wartość przedsiębiorstw austryackich, szczególnie wiedeńskich, ma swe źródło w stracie ogólnej blizko miliarda złr. w czasie przesilenia. Trzebaby więc kilkunastu dopiero takich lat, jak rok bieżący, żeby uleczenie ran zadanych przez przesilenie sprowadzić.

To też mimo widoków pokojowych, mimo widoków exportowych i mimo pewnego polepszenia w zamęcie, jaki sprawa zmieniającego się ciągle kursu walut za sobą pociąga, spekulacya na giełdzie wiedeńskiej nic a nic się nie ożywiła i notacye kursów były te same jak w przeszłym tygodniu.

Koleje żelazne walczą obecnie z niedogodnością, która im sprawia wiele ambarasu. Niemcy od czasu wprowadzenia waluty złotej nie chcą przyjmować kuponów od akcyj kolejowych w srebrze austryackim, ale w markach. Koleje zaś austryackie, nie pytając się o to, płacą w srebrze po dawnemu. Interesanci znów niemieccy wytaczają procesa o niedobór w sądach miejsc wypłat w Niemczech postanowionych, wygrywają je i wyrabiają sobie na podstawie wyroku zajęcia wagonów austryackich, gdzie się tylko na liniach niemieckich pokażą. Koleje austryackie, aby uniknąć dalszych skutków tych niedogodności, połączonych ze znacznemi stratami, musiałyby, albo zdecydować się do zaspakajania pretensyj akcyonaryuszów niemieckich w złocie, albo nie wysyłać nigdzie wagonów zagranicę. Sprowadziłoby to bardzo niedogodną w handlu konieczność przeładowywania towarów na granicy. Wartoby więc, ażeby w tę sprawę wdała się dyplomacya austryacka i ostatecznie sprawę tę z uchyleniem przerw w handlu załatwiła.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Towarzystwa Rolniczego w Krakowie.

Po spowodowanej robotami polnemi zwykłej przerwie odbył Komitet c. k. Tow. gospodarczo-rolniczego krakowskiego w d. 22 sierpnia posiedzenie, na którem zajął się naprzód będącem na porządku dziennym rozdaniem zakupionych zagranicą 6ciu buchai subwencyjnych i oddaniem pepiniery subwencyjnej owiec Southdown.

Na otrzymane od Morawsko-szląskiego Stowarzyszenia leśników zaproszenie do wzięcia udziału w zjeździe tegoż Stowarzyszenia w d. 4 i 5 września r. b. we Freisztadzie na Szląsku odbyć się mającym, postanowił komitet odpowiedzidć wydelegowaniem na tenże zjazd pp. Kornela Chwaliboga w Grojcu i Sieglera v. Eberswald w Izdebniku, członka Towarzystwa.

Dalej uchwalił komitet, że udzielona przez Gal. Tow. roln. we Lwowie wiadomość o zawiązanem tamże „Stowarzyszeniu gal. właścicieli gorzelń, ma być rozesłana wraz ze statutem nowo zawiązanego Stowarzyszenia właścicielom gorzelń w obrębie Tow. gosp. rol. krakow., jak również mają być rozesłane czł. Tow. krakow. 200 egzemplarzy programów Wystawy roln. przem w r. 1877 we Lwowie odbyć się mającej, przez Komitet wystawy na ten cel udzielone.

W myśl uczynionej przez Wydział powiatowy w Brzesku propozycyi uchwalił Komitet 20 złr. nagrody z funduszu ministeryalnego za wzorowe pasiecznictwo zmarłemu Antoniemu Gaikowi przeznaczonej, przyznać p. Ant. Głodlowi.

Na wezwanie Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej listem przez sekretarza Izby do prezesa Towarzystwa wystosowanym, by Komitet zachęcał członków Tow. do udziału w wystawie powszechnej w r. 1878 w Paryżu odbyć się mającej, odpowiedział prezes zgodnie z uchwałą komitetu, że w tym przedmiocie odniesie się bezpośrednio do ministerstwa rolnictwa.

Komitet nadto oświadczył, że zdaniem jego uczestnictwo kraju, tylu klęskami wycieńczonego, zależeć będzie od pomocy przez ministerium na ten cel wyznaczonej.

Uchwalił Komitet nakoniec przyjęcie do szkoły ogrodniczej w Czernichowie na rok szkol. 1876/7 4 uczniów przez kuratora tej szkoły p. Langiego Karola czł. komitetu przedstawionych.

Przyjechali do Krakowa od 26go do 28go sierpnia.

HOTEL VICTORIA: Hr. Franciszek Łubieński z Proszowic, bar. Seweryn Horoch z Morańc, Maryan Śmiałowski z Łomży, Helena Pesle z Paryża, Feliks Dębski z Siedlec, Józef Brandt z Monachium, Kazimiera Trzecieniecka, Zofia Trzecieniecka z Warszawy, Jan Słubicki z Pragi, Karol Jelinek z Pragi, Jan Skoda z Pilzna, Wanda Niemojewska z Poznania, Władysław Rychter, Jan Bożysławski, Feliks Cybulski, Ludomir Gliński, Franciszek Węgleński ob. z Warszawy, bar. Waldemar Laumitz z Kurlandyi, Tadeusz Ajdukiewicz z Monachium, Ignacy Arkuszewski z Radosłów, Wilhelm Peschl z Wrocławia, August Benoit z Lyonu, Henryk Altrotter z Wiednia, ks. Bagratin Muchrońska z Odessy, hr. Tamara z Moskwy, Dr Czesław Ambrożewicz z Bessarabii.

HOTEL SASKI: Zdzisław Marchwicki ze Lwowa, Adamiaki Karol z Kongresówki, Franciszek Starowiejski z Galicyi, Marya Łempicka z Kongresówki, Konstantyn Panlazoglin z Bukaresztu, Jan Mayza z Porochacza, W. J. Forster z Londynu, Stanisław Tomaszewski obywatel z Warszawy, Leon Paciorkowski z Żytomierza, Władysław Miecznikowski z żoną z Warszawy, hr. Seweryn Uruski minister dworu rosyjskiego z Warszawy, Teodor Rakowski ob. z Warszawy, Maryan Dydyński z Kongresówki, Ferdynand Rotter, Ignacy Fudakowski, Ignacy Epstein, z Warszawy, Hieronim Domaradzki, Tadeusz Domaradzki z Wołynia, Dr Tadeusz Pilat ze Lwowa, Bogusław Herse z Warszawy, Rudolf Kramita, Liber Dolezel z Ołomuńca, Henryk George z Wrocławia, Teodor Aleks. George z Prus, Włodzimierz Dąbrowski jenerał-major z Kaukazu, Michalina Horwarth z Kongresówki, Jadwiga Wojniłłowicz z Kongresówki, Stanisław Paszkowicz z Warszawy, Franciszek Kwasieborski z Warszawy, hr. Jan Stadnicki z Wielkiej Wsi, Jan Wrzosek z Miechowa, Edward Tołłoczko z Litwy, Aleksander Lubowiecki, Roman Lubowiecki z Kongresówki, Kazimierz Zakrzewski z Kongresówki, Deodat Krzysztofowicz ze Lwowa, Henryka Bogajska z Warszawy, Bronisława Modelska z Lublina, Julia Piasecka z Dąbrowy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 sierpnia. Ajencya Havasa pisze: Jak zapewniają, w skutku porozumienia się mocarstw podpisanych na traktacie paryskim, nie wyłączając Rosyi, mają być następujące zasady proponowane w sprawie serbsko-tureckiej: utrzymanie ks. Milana na tronie; wynagrodzenie wojenne ze strony Serbii; Turcya otrzyma prawo trzymania załogi w jednej z pogranicznych twierdz serbskich.

Rzym 26 sierpnia. *Bersagliere* zaprzecza stanowczo wszelkim pogłoskom o zmianach w ministerstwie. Dzienniki donoszą o aresztowaniu w Fabriano Costy, naczelnika włoskiego Intertionalu. — Correnti wyjechał do Pesztu na kongres statystyczny. — Przydzieleni oficerowie do poselstw austryackiego, francuskiego i niemieckiego otrzymali pozwolenie znajdowania się na wielkich ćwiczeniach wojsk.

Rzym 25 sierpnia. W ostatnich dniach odbyło się znów kilka posiedzeń rady ministrów, na których zajmowano się sprawą wyborów powszechnych. Zapewniają, że nic jeszcze pod tym względem nie zapadło.

Londyn 26 sierpnia Bióro Reutera dowiaduje się, że rząd angielski postanowił dla dania pomocy rannym Turkom przesłać na teatr wojny pewną liczbę skrzyń ze znakiem krzyża czerwonego, z namiotami i pawilonami konwencyi genewskiej. Wczoraj wysyłka ta odeszła z Woolwich.

Londyn 26 sierpnia. Bióro Reutera zaprzecza doniesieniu (własnemu), jakoby rząd przestał dla ranionych Turków potrzeby lazaretowe.

Haga 26 sierpnia. Król udzielił cesarzewiczowi austryackiemu Rudolfowi wielką wstęgę orderu Lwa holenderskiego.

Stokholm 25 sierpnia. Cesarz Brazylijski odjechał dziś wieczór do Hangöwdd, skąd udaje się do Petersburga.

Pampelona 26 sierpnia. Dwaj sierżanci przekonani o zdradę stanu, zostali rozstrzelani. W San Sebastian wybuchły zamieszki, które jednak zaraz stłumiono.

Rokowania o pokój nie postąpiły daleko, albowiem przechodzą dopiero porę wzajemnego udzielenia sobie aktów. Pierwszem staraniem państw zagranicznych będzie zawieszenie broni. Doniesienie telegraficzne Havasa o warunkach przez mocarstwa przyjętych, jakoby ks. Milan utrzymał się, ale Serbia zmuszoną była zapłacić kontrybucyę i przyjąć załogi tureckie w twierdzach, jest czystym wymysłem, oczywiście ze strony tureckiej podsuniętym. Posłowie obcy w Stambule przemawiali za zawieszeniem broni. Bióro berlińskie Wolffa pisze, iż dopiero rozpoczęły się układy nad sposobem pośredniczenia, a zatem nad formą tej interwencyi dyplomatycznej.

Zgodnie z doniesieniami naszemi petersburskiemi, piszą do *Polit. Corresp.* o podwyższonem rozdrażnieniu w Rosyi z powodu wypadków na Wschodzie i o opozycyi przeciw rządowi za jego trzymanie się na dostronie. Wiemy o tem, że Cesarz niechce wojny, co donosi *Polit. Corr.*, albowiem obawia się wojny i osobiście i ze względu na stan armii rosyjskiej; ale gdyby Serbia została pokonaną, nie mógłby rząd rosyjski uchylić się pod naciskiem swego kraju od czynnego wdania się. Zależy zatem wiele, aby nie postawić Rosyi w konieczności wystąpienia czynnego, czyli innemi słowami, aby niedopuścić takiego osłabienia Serbii, iżby Rosya musiała się wdać.

Dr Leidesdorf wezwany do Sułtana, dał pocieszające o jego stanie zdrowia zdanie, oczywiście pod warunkiem, że przepisy jego będą zachowywane. Ale któż śmie rozkazywać Sułtanowi, choćby to był lekarz? Z wyjazdem Leidesdorfa, który otrzymał grube wynagrodzenie i order turecki, wróciły rzeczy do dawnego. *Polit. Corresp.* mówi o halucynacyach i melancholii, tak, iż sułtana nigdy samego nie zostawiają. Właściwie jednak napadają Sułtana te same symptomata, jakie się dają spostrzegać u ludzi wyniszczonych fizycznie i używających nad miarę gorących trunków. Trapi go nadto myśl, jakoby był sprawcą śmierci stryja swego i tłumaczy się, że w nocy 30go maja zachował się zupełnie biernie. Czasem też wpada w wściekłość. Ministrowie od dawna przygotowali zmianę tronu. Dla czego jej nie uskutecznili? Niech nam wolno będzie powiedzieć nie na domysł, ale opierając się na ustawach o kalifacie. Dwóch kalifów nie może być na raz. Dla tego musiał umrzeć Abdul-Azis, gdy Murad został na tron wyniesiony; jeśli znów Abdul Hamid ma być powołany na tron, Murad musiałby zginąć. Otóż śmierć Murada w kwartał po śmierci jego stryja, mogłaby źle zostać przyjętą na dworach europejskich, choćby chciał być tak usłużnym i sam sobie życie odebrać. Trzeba przeto wytrwać z Muradem póki można, a przedewszystkiem aż do skończenia rokowań o pokój. *Polit. Corresp.* chwali Hamida z porządku i oszczędności, i że gotów on będzie położyć koniec systemowi trwonienia dochodów. Także zaprzecza pogłoskom o jego niechęci dla reform. Wprawdzie donosił nam nasz korespondent ze Stambułu, że Hamid zaczyna wchodzić w stosunki z posłami, o czem także pisząc *Polit. Corresp.*, wnosi ztąd o usposobieniu przyszłego sułtana, wszelako nie wystarcza to, aby poznać charakter i usposobienie człowieka i monarchy.

Piszą nam z Petersburga:

„Panuje tu powszechny zły humór i niemal wściekłość przeciw zagranicy. Najbardziej zwraca się niechęć do Niemiec, gdyż Niemcom, a raczej ks. Bismarkowi przypisują, że Rossya nie może czynnie wystąpić do działania. Rosya, która długo odnosiła tryumfy swej zręcznej polityki, dziś widzi się zawiedzioną, odosobnioną i skompromitowaną. Nie zapomni ona tego ks. Bismarkowi. Wszelka myśl interwencyi jest na teraz porzuconą, ale skoro jen. Ignatiew wróci do Konstantynopola, rozpocznie na nowo grę intryg; zgoła pocieszają się tutaj, że wszystko zostało odroczone, ale nie stracone, a skoro wpływ Rosyi uratuje Serbię i księcia Milana, uratowanym będzie także honor Rosyi wobec Słowian i Europy. Zresztą, może nastąpi zupełny zwrot w polityce zagranicznej rosyjskiej. Ks. Gorczakow nie zniesie przegranej dyplomatycznej bez odwetu. Utrzymują tutaj, że Niemcy tajemnie przygotowali obecny dramat na Wschodzie, i że to jest dziełem Keudella, który będąc posłem w Konstantynopolu, rozwinął agitacyę, która powoli doprowadzić miała do zawikłań, będących tak nie na rękę dla polityki rosyjskiej.

Położenie finansowe przyczynia się do nieczynności politycznej; kryzys zdaje się być nieuniknioną. Handel upada, bo brak pieniędzy i kredytu wzrasta. Nowa pożyczka, gdyby się dała uskutecznić, byłaby bardzo na rękę. Ale odmowa bankierów angielskich i artykuły w dziennikach angielskich rozbierające stan finansów rosyjskich, zdają się usuwać nadzieję uzyskania pożyczki. Rząd sprzedał złota za 60 milionów rubli; dochody cłowe przedstawiają większy niedobór, niż w roku przeszłym“.

Rząd francuski zwrócił uwagę na wiadome już spostrzeżenia, iż w wielu departamentach francuskich ludność albo wcale nie zwiększa się w stosunku znanym w statystyce, albo nawet liczba osób zmarłych przewyższa liczbę rodzących się dzieci. Przyczyny tego szukać trzeba bardziej w socyalnych niż w klimatycznych stosunkach, a w każdym razie obowiązkiem jest rządu starać się temu zapobiedz. Pierwszym krokiem do zbadania tego zjawiska mają być spisy ludności dokonane z uwzględnieniem różnych okoliczności, a materyał w ten sposób zebrany pójdzie dopiero pod rozbiór bióra statystycznego.

Jlny konsul amerykański w Frankfurcie Webster odmówił przyjęcia adresu republikanów niemieckich na obchód 100-letni Rpltej Amerykańskiej. W adresie tym wyrażone było życzenie, aby zasiew republikański wydał plon w Niemczech. Rząd amerykański bowiem nie prowadzi propagandy zasad, lecz tak dobrze zwiąże się z monarchią jak z republiką, byle mu to nakazywał jego interes. Nauka to dla tych wielbicieli Ameryki w Europie, którzy nie rozumieją, że instytucye niedają się zawyrokować, lecz muszą się zrodzić na gruncie, który im odpowiada. Francya próbuje od 80 lat zostać republiką a lubo jest nią dziś faktycznie, wszelako forma ta rządu nie zagnieździła się tam, a Holandya lub Belgia przyjęłyby tak łatwo, jak Szwajcarya formę republik, dla tego, że interesa lokalne zawsze tam górują nad interesem państwa. Republika niemoże się zgodzić z centralizacyą i dla tego Francya republikańska nie utrzyma się długo.

Niezadowolenie w Hiszpanii, mianowicie w północnych prowincyach wzmaga się. Rząd uważa karlizm za jedyną przyczynę tego i śledzi za spiskami, a jednak przyczyna leży w systemie centralistycznym, który był zawsze wstrętny narodowi hiszpańskiemu, gdy ten do r. 1830 używał swobód prowincyonalnych i municypalnych bardzo rozległych a w krajach północnych utrzymały się *fueros* aż do ostatnich czasów, pomimo ich kilkakrotnego zniesienia za różnych rewolucyjnych centralistycznych rządów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Paryż 28 sierpnia. Wyszedł rozkaz nakazujący odbycie w tym roku spisów ludności.

Konstantynopol 28 sierpnia. W skutku kroków księcia Milana w celu sprowadzenia pośrednictwa pokojowego, odbyły się d. 25 sierpnia narady między tutejszymi posłami mocarstw.

Kursa. Wiedeń 28 sierpnia, godz. 2 m. 20 po poł. Renta papierowa 66·50. — Renta srebrna 70·30. — Losy z r. 1860 111·50. — Akcye Banku Narod. 858. — Akcye kredytowe 140·80. — Londyn 121·25.—. Srebro 102·25.— Napoleony 9·66—. — Lombardy —·—.— Losy z r. 1864 —·—.— Akcye kolei Karola Ludwika —·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. północ. wschod. —·—.— Akcye kolei węg. wschod. —·—. Anglo Bank —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — Losy premiowe węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. —·—.— Akcye galic. hipoteczne —·—. — Akcye franko-austr. —.——. Marki —·— Ruble —·—.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 28go Sierpnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 $58^{1}/_{2}$	1 $60^{1}/_{2}$
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 61	1 67
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 $58^{1}/_{2}$	0 $60^{1}/_{2}$
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 73	5 88
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 73	5 88
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 60	9 80
Półimperyał „ . . „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	102 50	104 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	101 —	102 50
Listy zastawne i obligi: (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	89 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	84 80	86 80
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	78 50	80 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	85 40	86 80
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	87 40	89 —
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	93 —	96 —
$5^{1}/_{2}$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	98 —	100 50
Prioritety banku gal. d h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	90 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	94 50	97 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) (rub. i kop.)	— —	—
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	90 75	92 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	80 75	82 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	198 50	202 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	119 —	122 50
„ banku hipot. we Lwowie „ „ 200	— —	— —
„ banku dla han. i p. w Kra. z wpł. 200 zł.	140 —	155 —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa .	17 —	20 —
Wiedeń 26go Sierpnia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	66 45	66 60
5 „ „ „ „ srebr.	70 05	70 20
„ Oblig. ind. niż. Austr.	101 50	102 —
„ „ „ czeskie .	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	74 —	74 50
„ „ „ galicyjskie	85 50	86 —
„ „ „ bukowińsk.	84 25	85 —
„ „ „ siedmiogr.	74 50	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	102 —	103 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	97 50	97 70
4 „ galicyjskie	78 —	— —
5 „ „	86 —	87 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 75	95 25
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	99 —	99 50
6 „ „ „ „ „ „ 36	90 —	90 25
$5^{1}/_{2}$ sr. „ „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy . .	84 75	85 —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	105 50	106 —
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 50	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 —	142 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	88 —	88 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	252 —	254 —
„ „ „ 1854 .	107 50	108 —
„ „ „ 1860 .	111 50	112 —
$^{1}/_{5}$ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 .	116 50	117 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	133 75	134 25
„ prem. pożyczki węg.	71 —	71 50

	płacą	żądają
Losy Comorentę	21 50	22 50
„ kredytowe	159 50	160 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 50	95 50
„ księcia Salm . . .	39 —	39 50
„ „ Palffy . . .	31 —	31 50
„ „ Klary . . .	28 —	28 50
„ hr. St. Genois . . .	31 —	32 —
„ miasta Budy . . .	27 50	28 —
„ Windischgraetz . .	24 50	25 —
„ hr. Waldstein . . .	21 75	22 25
„ hr. Keglevich . . .	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	16 —	16 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	856 —	858 —
Zakładu kredytowego . .	141 30	141 40
Zeglugi parow. na Dunaju	373 —	375 —
Kolei północ. Ferdynanda	1813	1817
„ rządowej fr. a. . .	279 75	280 50
„ zachod. c. Elżbiety .	160 —	161 —
„ Południowej . . .	75 —	75 50
„ Galicyjskiej	201 —	201 50
„ Czerniowieckiej . .	120 50	121 —
„ Albrechta	42 75	43 —
„ węg. północ.-wschod.	101 —	101 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108 50	109 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	103 —	104 —
„ Koszycko-Bogumił. .	92 50	93 50
„ Siedmiogrodzkiej .	86 —	87 —
„ Cisańskiej	183 —	184 —
„ wschodnio-węgierskiej	31 75	32 25
„ austryack. półn.-zach.	131 —	131 50
„ Franciszka Józefa .	132 50	133 —
Banku anglo-austryackiego	72 75	73 —
Zakładu kredytowego węg.	122 50	123 —
Banku franko-austryackiego	11 —	12 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	83 —	83 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Boguminsk.	67 —	67 50
„ państwowej 500 fr. .	154 —	155 —
Emisya z r. 1867 .	143 50	144 —
„ południowej 500 fr. .	114 —	114 50
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ „ w srebr. 5%	103 25	103 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	85 25	85 75
5% w srebrze . . .	92 —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	97 —	97 50
Emisya II.	92 —	92 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 30	76 60
Emissya z r. 1867 .	76 —	76 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	61 50	62 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	77 —	77 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 83	5 85
„ dukat na wagę .	5 86	5 88

	płacą	żądają
Napoleondory	9 68	9 69
Suweryny angielskie . .	12 12	12 18
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	102 25	102 40
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	59 45	59 55
Rubel pap.	1 59^{75}—	1 60^{25}
Lwów 26 Sierpnia.		
Dukat holenderski . . .	5 68	5 80
„ cesarski	5 73	5 85
Półimperyał rosyjski . .	9 75	9 95
Rubel srebrny rosyjski .	1 62	1 71
„ papierowy	1 59	1 61
Marki	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 65	86 40
„ „ „ „ 4 „	78 75	79 75
„ „ Banku hipotecz.	87 75	88 50
Obligi indemn. bez kupon.	85 60	86 40
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	200 25	202 25
„ „ Lwow.-Czern.	119 50	121 50
„ banku hipot. gal.	217 —	219 —

Warszawa 26 Sierp.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	96	70	—	—
„ „ 2ej seryi .	96	70	97	—
„ „ kupon . .		$071^{1}/_{9}$	—	—
„ „ nowe . .	91	85	92	15
„ „ kupon . .		$088^{8}/_{9}$	—	—
„ likwidacyjne . . .	82	10	82	40
„ kupon . .		$094^{4}/_{9}$	—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ „ bydgoska	72	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	202	—	—	—
„ „ „ 1866 „	202	—	—	—

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ **Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.**

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: . . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3. p.
Wiedeń przyjazd: 4.53 p. p. 7.10 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł. a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

C. k. kolej państwowa Tarnowsko-Leluchowska.

ROZKŁAD JAZDY

dla pociągów służących do przewozu osób, ważny począwszy od dnia otwarcia ruchu aż do dalszego rozporządzenia.

Podane godziny stosują się do zegaru peszteńskiego.

STACYE		Poc. mięsz. Nr. 3. I. II. III. kl. Godziny
Tarnów (łączy się z poc. Nr. 3 i 4 gal. kolei Karola Ludwika)	odchodzi	1.39 popoł.
Łowczówek-Pleśna	„	2.07 „
Tuchów	„	2.36 „
Gromnik	„	3.11 „
Boguniowice-Ciężkowice	„	3.28 „
Bobowa	„	4.03 „
Grybów	przychodzi	4.47 „
	odchodzi	5.02 „
Ptaszkowa	„	5.44 „
Kamionka	„	6.18 „
Nowy Sącz (Restauracya)	przychodzi	6.39 „
	odchodzi	6.59 „
Stary Sącz	„	7.27 „
Rytro	„	7.58 „
Piwniczna	„	8.31 „
Żegiestów	„	9.11 „
Muszyna-Krynica	„	9.50 „
Orłów	„	10.25 wiecz.

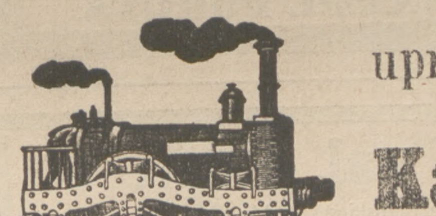
STACYE		Poc. mięsz. Nr. 3 I. II. III. kl. Godziny
Orłów	odchodzi	3.40 rano
Muszyna-Krynica	„	4.15 „
Żegiestów	„	4.49 „
Piwniczna	„	5.24 „
Rytro	„	5.47 „
Stary Sącz	„	6.19 „
Nowy Sącz (Restauracya)	przychodzi	6.38 „
	odchodzi	6.58 „
Kamionka	„	7.26 „
Ptaszkowa	„	8.02 „
Grybów	przychodzi	8.41 „
	odchodzi	8.56 „
Bobowa	„	9.37 „
Boguniowice-Ciężkowice	„	10.08 „
Gromnik	„	10.24 „
Tuchów	„	10.53 „
Łowczówek-Pleśna	„	11.20 „
Tarnów (łączy się z poc. Nr. 3 i 4 gal. kolei Karola Ludwika)	przychodzi	11.44 pr.poł.

Od Dyrekcyi I. węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej
prowadzącej ruch na wyż wspomnionej kolei państwowej.

(1982-3-3)

(Przedruk nie będzie opłacony).

Ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie

Od dnia 1 września st. d. (13 września st. n.) 1876 r. w związkach kolei: południoworosyjsko - austryackiem i południoworosyjsko - galicyjsko - niemieckiem w miejsce istniejących dla tych związków od dnia 1 maja st. d. (13 maja st. n.) 1873 r. regulaminów i taryf wraz z dodatkami, jakoteż taryf specyalnych dla zboża i t. d. z dnia 20 grudnia 1874 st. d. (1 stycznia 1875 st. n.) i z dnia 3 sierpnia st. d. (15 sierpnia st. n.) 1875 r. — wejdą w życie nowe taryfy zawierające nowo przyjęte stacye, nową klasyfikacyą towarów, jakoteż częściowo nowe postanowienia.

Koleje: Berlińsko - Szczecińska ze stacyą: Szczecin i Charkowsko - Nikołajewska z stacyami: Kremeńczug, Połtawa i Charków wystąpiły ze związku.

Nowa taryfa dzieli się na:
Zeszyt I. Postanowienia regulaminowe i klasyfikacya;
Zeszyt II. Pozycye taryfowe dla związku południoworosyjsko - austryackiego i
Zeszyt III. Pozycye taryfowe dla związku południoworosyjsko - galicyjsko - niemieckiego;

taryfę tę nabyć można u podpisanej Dyrekcyi ruchu, dalej w naszych stacyach związkowych i w naszym ekonomacie w Wiedniu za cenę 30 ct. w. a.

Lwów w Sierpniu 1876 roku.

Dyrekcya ruchu.

(2136-1 2)

Nakładem *X. O. Hołyńskiego* (Lwów, plac Katedralny 7) wyszły z druku:

1) **Zasady mądrości** przez X. Franc. Salazara, podług XV. edycyi francuskiego tłumaczenia (z hiszpańskiego) na język polski przełożone. Dziełko to (160 str. 206) zawiera rozmyślania o końcu człowieka, o grzechu, śmierci, sądzie, piekle, niebie, o królestwie Chrystusa, o obierze sta u, naukę o spowiedzi, komunii św. itd.

2) **Wybór ważniejszych prawd** zebranych z książki o naśladowaniu Chrystusa Pana (240 str. 72). Cena 1 egz. 15 ct., 50 egz. 5 złr. w. a (2139-1-3)

Nabyć można u wydawcy we Lwowie jak wyżej.

(Pod prasą **Filotea** czyli droga do pobożności S. Franciszka Salezego.

W Księgarni J. K. Żupańskiego

wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach następujące dzieła:

1) **Leon Potocki.** Urywek ze wspomnień pierwszej mojej młodości. 6 mar.
2) **Z życia Litwinki 1872-1874** z listów i notatek złożył *Bronisław Zalewski*. 6 marek. (2137-1-3)
3) **Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza**, dziennik pobytu zagranicą od dnia 20 lipca 1831 do 20 lipca 1841 r., według autografu znajdującego się w bibliotece Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, **po raz pierwszy** drukiem ogłoszony. Tom I. rok 1831—1832, arkuszy druku 37, kosztuje 10 marek.

OGŁOSZENIE.

L. 883. (2134)

W celu **wydzierżawienia propinacyi** miejskiej w Starym Sączu wódki, piwa i innych gorących napojów, razem lub pojedynczo najwięcej ofiarującemu na lat trzy, to jest na czas od 1 stycznia 1877 r. do ostatniego grudnia 1879 r., dnia **25 września 1876 r.** o godzinie 10éj zrana odbędzie się ustna **publiczna licytacya** w gmachu tutejszego Magistratu.

Cena wywołowcza za obydwa przedmioty wynosi 6,000 złr., a zakład (wadyum) 10%.

Pisemne oferty zaopatrzone w 10% wadyum, będą także, lecz tylko do rozpoczęcia licytacyi ustnej przyjmowane.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej kancelaryi w godzinach urzędowych.

Równocześnie będzie także i **dom mieszkalny** pod L. 21 najwięcej ofiarującemu, którego cena wywołowcza wynosi 500 złr. w. a., a zakład (wadyum) 10% pod osobnemi warunkami w tutejszej kancelaryi przejrzeć mogącemi wydzierżawiony.

Z Magistratu miasta Starego Sącza dnia 22 sierpnia 1876 r.

Burmistrz: *Pawlikowski*.

Kamienica do sprzedania

z wolnéj ręki zaraz przy ul. Floryańskiéj L. 361. Wiadomość u właściciela na II. piętrze od frontu. — Także **pierwsze piętro do wynajęcia** od 1 października. (2161-1-3)

Szanownym Gościom!

biorącym pierników za 3 złr.

dodaje się całusków 30 sztuk!

w fabryce pierników **K. Mołęckiego** przy ulicy Brackiej pod L. 158. Cennik dodaje się darmo. (2117-1-)

Pensyonat Porgesa

Wiedeń

IX. Kolingasse Nr. 17.

(2024-1-6)

Miejsca Ogrodnika

lub stosownego zatrudnienia — poszukuje mężczyzna w Galicyi lub w Królestwie wykszałcony przez obecnie dobrem świadectwami. Wiadomość w ogrodzie P. *Morgensterna* na Wesołej pod Nr. 41. (2081-3-3)

Kawy zdrowia

Dra Schwabego i **Dra Lutzego**, bardzo smacznéj i pożywnéj, szczególniéj dla słabych i dla dzieci, a pięć razy tańszéj od kawy indyjskiéj, premiowanéj na wiedeńskiéj wystawie światowéj, dostać można w Handlu **Jana Nagel w Krakowie**, Rynek główny. (1039-17-)



W szkole ekwitacyjnej krakowskiej

nauka jazdy konno

pod przystępnemi warunkami.

Lekcye zbiorowe

całą zimę trwać będą.

Roman Piechocki,

(2167-1-2) Dyrektor i Właściciel Zakładu.

Stanisław Zawadziński

Dr. Medycyny, Magister Akuszeryi lekarz powiatowy w Wieliczce

mieszka przy ulicy Krakowskiéj w domu pod **L. 271** obok loteryi. (2138-1-3)

Profesor gimn.

przyjmuje uczniów na wikt i mieszkanie z osobistym nadzorem i kierownictwem w naukach.

Ulica Grodzka Nr. 68/86, I. piętro, dom Dra Vejgta. (2165-1-3)

Rozalia Doležan

wdowa po profesorze gimn., jak za życia męża tak i teraz przyjmuje **uczniów** na stancyę pod dozorem męskim, za opiekę się ręczy. Wiadomość przy ulicy Ś. Józefa pod Nr. 497 na I. piętrze. (1958-4-4)

Jak od poprzednich lat kilkunastu, tak i w tym roku **przyjmuję uczni** uczęszczających do szkół publiczn. na stół i stancyę, pod dozorem męskim, opieką sumienną, z korepetycyą domową — język francuski i fortepian na żądanie udzielane być mogą — ulica Szpitalna Nr. 385, II. piętro. (2068-3-3)

Wojciechowska.

Kurs nauk w pensyonacie moim **przy placu Dominikańskim Nr. 485** rozpocznie się z dniem 4 września. **Wpis nozennie 24 sierpnia.** Szan. rodzice, życzący swe córki umieścić w moim pensyonacie, raczą się wcześniéj zgłosić. Przyjmuję i panienki uczęszczające do seminaryum lub szkoły publicznéj, które mogą mieć ułatwioną naukę obok języków niemieckiego, francuskiego z ciągłą konwersacyą i muzykę. (1854-9-)

Eufemia Niesiołowska.

Wykład nauk w pensyonacie Karoliny Krynickiéj

rozpocznie się d. 6 września b. r.

Adres: Ulica Szczepańska Nr. 238, II. piętro, w kamienicy Wéj Jankowskiéj w Krakowie. (2092-3-4)

Tomasz Hendel

utrzymujący **Zakład naukowo-wychowawczy męski w Krakowie**, zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż od dnia 1 września 1876 r. rozpoczyna swe nauki prywatnéj w swoim Zakładzie, tak z uczniami przychodnimi, jako z uczniami Zakładzie jego stale umieszczonymi. — Ulica Bracka, w domu Wgo Sękowskiego pod Nr. 159, II. piętro. (2119-2-2)

Uwiadamiam Sz. Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję **Studentów** na mieszkanie wraz z wiktem, zapewniając troskliwość rodzicielską. (2116-2-3)

Wdrychowska,

ulica Św. Jana Nr. 312, oficyna I. piętro.

Panienki uczęszczające do szkół publicznych — znajdą troskliwą opiekę, pomoc w naukach, konwersacyę niemiecką i francuską, oraz lekcye muzyki, pod bardzo przystępnemi warunkami. Ulica Mikołajska L. 443, kamienica X. Florianów, II. piętro. (2108-3-3)

Wanda Świeżyńska z matką.

Wpisy w moim Zakładzie wychowawczo-naukowym dla Panien rozpoczną się dnia 29 sierpnia b. r. od godziny 10—12 rano i od 3—5 popołudniu.

Marya Bernacińska,

(2102-3-3) ul. Floryańska 370.

Nauczyciel

przy szkole Towarzystwa muzycznego, mający jeszcze kilka godzin wolnych, **może udzielać lekcyj gry na fortepianie.** — Bliższa wiadomość w domu własnym **pod Nr. 134, ulica Warszawska.** (2118-2-3)

Podziękowanie i polecenie.

Kupiłem do Siedlisk, powiat Lwów, **Żniwiarkę Faworita** Hofherra w Wiedniu, od Wgo **Wychery we Lwowie**, tak dobrą, tak lekką i tak śliczny pracującą, że mimo znacznych wysokości i pochyłości pagórków, zagonów i rzeszkód w polach, nic do życzenia nie zostaje — zadziwiające lekkość maszyny, pozwala jéj na górach najpiorszych tak pracować, jak ledwie na równiach inne potrafią, nadto nie rusza uzrniętym snopem, tylko go lekko zauwa, i tyle co do machiny.

Wielmożny Wychera sprzedając maszynę, ręczy za jéj dobroć a raczéj całość roku i cały i z całą gotowością reparuje bezpłatnie, gdyby się coś popsuło; to jest nie do pominięcia, bo zwykle inne zakłady cieszą się jak machinę do naprawy przywiozą, bo mają sposobność zarachowania wysokiego.

Siedliska dnia 11 sierpnia 1876 r.

(2010-3-4) **Siemoński** m. p.

Niżéj podpisany ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż po kilkoletniéj praktyce za granicą i w Wiedniu, otworzył z dniem 1 lipca skład i pracownię

Wyrobów blacharskich (metalowych)

tudzież wszelkiego rodzaju Artykułów w zakres tejże wchodzących.

Poleca się szczególnie jako biegły w **pokrywaniu dachów**, robieniu i zakładaniu gzemsów, rur, rynien i t. d. wykonywa i utrzymuje na Składzie najgustowniejsze i najtrwalsze **Prysznice** pokojowe, Sitzbady amerykańskie z pryszniczą, Wanny z blachy żelaznéj pobielanéj lub cynkowe od złr. 12 do 32, bidety Wanny, klozety pokojowe i nad kanał, tudzież aparaty sygnałowe elektryczne pod gwarancyą. Wyrabia kuchenki do opalania i ogrzewania naftą, które są praktyczniejsze od powszechnie używanych, gdyż mniéj potrzebują ciepła do ogrzewania a prędzéj można na nich gotować.

Zalecam bardzo praktyczne maszynki do kawy **„Cosmos"** w tych czasach w Anglii i Francyi patentowane. Te maszynki mają tę zaletę, że woda po ugotowaniu przechodzi do porcelanowego naczynia gdzie kawa nie ma żadnéj styczności z metalem, a przytem bardzo mało spirytusu potrzebują i są gustowne. Przyjmuję zamówienia i reparacyę wykonywam jak najstaranniéj i po bardzo niskich cenach.

Wypożyczam Wanny, Sitzbady, prysznice, kupującym udzielam także kredyt ze spłatą ratami.

Za wszelkie roboty w méj pracowni wykonane a zwłaszcza aparata kąpielowe, krycia dachów i zaprowadzania telegrafów, gwarantuję. Cenniki na żądanie gratis.

W nadziei że Szan. Publiczność raczy mnie zaszczycić swemi względami.

Pozostaję do usług z szacunkiem **W. Kesydarski.**

Skład w Rynku A. B., w podwórzu Nr. 39, w domu W. Kirchmayera.

(1975-3-3) Pracownia przy ulicy Św. Anny.

Concess. deutsche höhere Töchterschule

und

English School for Young Ladies.

Beginnt einen neuen Cursus mit dem Anfange September. Admeldungen von 18ten August bei der Besitzerin Frau **Händler Greaves**, St. Josephsgasse Nr. 493 II. Stock, woselbst Programme verabfolgt werden.

Wyższa Szkoła żeńska

z językiem wykładowym niemieckim

tudzież

English School for Young Ladies.

Nowy kurs nauk rozpoczyna się dnia 1go września, wpisy zaś 18go sierpnia u przełożonéj Pani **Anny Händler-Greaves**, ulica S Józefa Ner 493, na drugiem piętrze. Gdzie również programy dostać można. (2067-3-4)

Publiczna szkoła handlowa średnia

Wien IX. Kolingasse, 17.

W tym naukowym zakładzie, urządzonym na zasadzie ustawy krajowéj z d. 27 lutego 1873, r. pod dozorem państwowym, subwencyonowanym przez c. k. ministerstwo wyznań i oświecenia, tudzież przez c. k. ministerstwo handlu **rozpoczną się wykłady na wszystkich oddziałach 15 września, wpisy 1 września.** Programów dostać można w biurze Dyrekcyi tudzież w księgarni uniwersyteckiéj Beck'a Wiedeń, Stadt, Rothenturmstrasse, 15.

W porozumieniu z c. k. niższo-austr. Radą szkolną krajową może być zniżoną opłata szkolna.

Ukończonym słuchaczom publicznéj szkoły handlowéj średniéj służy prawo do jednorocznéj służby ochotniczéj w c. k. armii, bez poddawania się egzaminowi ochotniczemu. (2023-1-6)

Dyrekcya: KAROL PORGES.

Tylko za 1 cent wal. austr.

można z pomocą mojego nowego, importowanego, amerykańskiego, elektrycznego

Kieszonkowego aparatu kuchennego

w przeciągu 2 minut ugotować każdą potrawę: gulasz, sznycel, rozbratle, kurę, mleko, herbatę, czekoladę, legumine, jajecznicę itd. itd.

Aparat ten jest niezbędny

dla każdego

dla kawalera, czy żonatego, dla wieśniaka czy mieszczanina; jest bardzo elegancko i doskonale zrobiony a rozbiera się tak, że go do kieszeni schować i zabrać z sobą można.

Zwrócę wyłożone nań pieniądze wraz z kosztami przesyłki każdemu, ktoby mógł być z tej maszynki niezadowolony. — **Jedna sztuka wraz z naczyniem do gotowania tylko 1 złr. 5 c. w. a.** — Odsprzedający otrzymają rabat. — Za zaliczką pocztową wysyła (2120-1-)

Importgeschäft, Wien, II, Weintraubengasse, 12.

Tuzin gabinetowych z polyskiem 12 złr.

Pół tuz. gabinetowych z połyskiem 7 złr.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY WALEREGO RZEWUSKIEGO

istniejący od 17 lat w Krakowie,

zaszczycony zaufaniem pierwszych rodzin w kraju, a w ostatnim czasie tytułem Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksiężnéj Jana Salwatora. (1181-?)

[illegible]

Pół tuz. kartek z połyskiem 3 złr. 50 c.

Tuzin kartek z połyskiem 6 złr.

Odpadki z destylacyi oleju skalnego,

zielony i niebieski olej zakupuję. — Zgłoszenia pod adresem: **Gustav Wagenmann, Erste Wiener Petroleum-Rafinerie, w Wiedniu.** (2007-6-6)

Rodzicom i Opiekunom!

Przypominając się łaskawym względom Szanownych Rodziców i Opiekunów, mam zaszczyt donieść niniejszem, iż tak jak przez lat kilka w nadchodzącym roku szkolnym przyjmuję **uczniów** szkół ludowych, gimnazyalnych i realnych **na mieszkanie, wikt i korepetycyę.**

Uznaniem mogą także na żądanie pobierać lekcye języka francuskiego. Pomimo miernego wynagrodzenia, opieka nad powierzoną mi młodzieżą będzie sumienną, dozór ścisły, a zaspokojenie potrzeb materyalnych i moralnych rzetelne.

Uznawanie mogę przez ze strony Szanownych Rodziców i przyjmowanie uczniów, na jakie sobie w latach ubiegłych zasłużyłem i jakiem posczycić się mogę, będą dla mnie tem silniejszym bodźcem do sumiennego spełnienia obowiązków obranego zawodu.

Interesowani raczą się zgłosić do mojego mieszkania w Krakowie przy ul. Franciszkańskiéj w domu OO. Franciszkanów, naprzeciw Biskupiego pałacu, 2-gi podwórzec, I. piętro, od strony Muzeum przemysłowego. (1973-6-7)

Władysław Kudasiewicz,

ukończony słuchacz filozofii.

P. Poznański

Guwerner syna mego, ucznia klasy VI., życzyłby przyjąć nadzór nad większą liczbą uczni. Posiada on wykształcenie wyższe, włada biegle językiem francuskim i niemieckim, gdyż kształcił się w Prusiech, a przez lat 13 był nauczycielem, oraz trudnił się zarządem w pensyonatach paryskich, jest zatem fachowo uzdolniony. Życząc sobie, aby syn mój dokończył nauk pod jego kierunkiem, podejmę się chętnie opieki macierzyńskiéj nad dziećmi, którymi Szanowni Rodzice powierzyć mu raczą. — Zgłosić się można w domu przy ulicy Grodzkiéj do domu XX. Misyonarzy na I. piętrze. (2104-3 4)

Zmiana lokalu.

PENSYONAT ŻEŃSKI

Maryi Nowobilskiéj w Krakowie

przeniesiony został z domu przy ulicy Szewskiéj do domu Wéj Jaworskiéj, Rynek główny Nr. 17, drugie piętro, obok Banku galicyjskiego, gdzie księgarnia Gebethnera i Spółki.

Zawiadamiając o tem Szanownych Rodziców, Opiekunów i osoby interesowane, nadmienia się równocześnie: że **wykład nauk w tymże pensyonacie rozpocznie się dnia 4 września b. r.** (2101-3 3)

Teodora Trzetrzewińska

przełożona Wyższego Żeńskiego Naukowego Zakładu w **Nowym Sączu**, zawiadamia osoby interesowane, iż wykład nauk na rok szkolny 1876/77 rozpocznie z dniem 2-m września r. b., zapis zaś uczennic dnia 28go sierpnia otwartym zostanie. (2098-3-3)

Szan. Rodziców i Opiekunów

zawiadamiam, iż przyjmuję tak jak lat poprzednich **uczniów** uczęszczających do szkół publicznych, na mieszkanie, stół i korepetycyę, zapewniając opiekę prawdziwie rodzicielską i ścisły dozór domowy. Bliższe szczegóły na miejscu. (1996-3-6)

F. Rutkowska,

plac Franciszkański Nr. 148.

Winogrona kuracyjne

oraz **owoce** włoskie i węgierskie, rozsyła codziennie świeże **po zniżonéj cenie**

M. Zamościk,

przy ulicy Floryańskiéj, naprzeciw (2127-3-) Trzech Dzwonów.

Wieś do sprzedania

między Stanisławowem a Nadworną, obszaru 800 morgów w zupełnéj równinie t. j ornych gruntów 300 morgów, reszta siano dobre, pastwisk i lasów. — Wiadomość pod **A. M.** w Tarnowicy leśnéj poczta Nadwórna. (2070-4-4)

Ważne dla przedsiębiorstw budowlanych!

Młody niemiecki, dla Wiednia egzaminowany budowniczy, który kilka lat kierował budowami, poszukuje w Krakowie przy jakiem przedsiębiorstwie umieszczenia. Tenże byłby gotów pod korzystnemi warunkami wziąść miejsce kierownika budowy, lub też wejść jako spólnik już istniejącego albo przygotowującego się przedsiębiorstwa.

Oferty uprasza się łaskawie nadsyłać do dnia 10 września pod adresą: **„Budowniczy" 606 poste restante Kraków.** (2131-2-3)

Ogłoszenie.

W gimnazyum żeńskiem Kazimiery Zdrojkowskiéj w Rzeszowie rozpoczyna się nauka z dniem 1ym września b. r. (2103-3-3)

Zawiadamiam Szanown. Rodziców i Opiekunów, **że tak jak lat poprzednich przyjmuję uczniów** uczęszczających do Uniwersytetu i Szkół publicznych na mieszkanie, stół i korepetycye, zapewniając staranną rodzicielską opiekę i jaknajściślejszy dozór domowy. (1871-9-)

Zgłoszenia ustne lub piśmienne przyjmuje podpisany, ulica **Floryańska Nr. 329**, I. piętro, dom Wnéj Wodakowéj.

A. Furmankiewicz.

Były Urzędnik

obeznany jak najdokładniéj **z administracyą domów, sporządzeniem** **kasowanie** **fassyj**, podejmuje się tych czynności, tak w mieście jak na przedmieściu, z uwzględnieniem interesów i akuratności. — Bliższa wiadomość w handlu **W. Mikulskiego Jaworskiego w Krakowie.** (1968-7-10)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego**

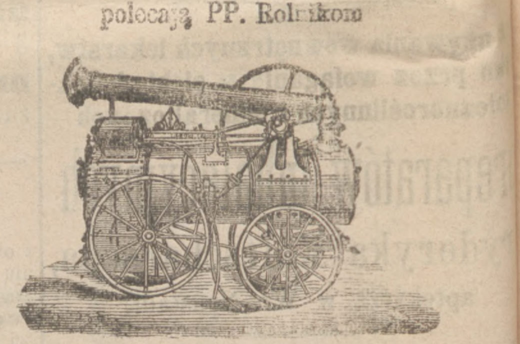
w Krakowie pod Nr. 28. (1706-17-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek L. 28

polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewozne i stałe,
Młocarnie stałe z wytrząsaczami wialniami i młynkiem,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta cylindry wydobywające ze zboża kąkol, wilk, wykę itp.,
Sikawki Noela,
Pompy do gnojówki.

Cenniki bezpłatnie i franco. (1310-15-)

Clayton & Shuttleworth

Pełnomocnik: **St. Mikucki**

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek l. 28.

Dobra ziemskie

przy kolei w KROACYI, o pół mili od stacyi położone, obejmujące 426 morgów katastralnych, składających się z gruntów ornych, łąk, winnicy i lasu dębowego, z odpowiedniemi budynkami, karczmą, młynem i prawem polowania — są z wolnéj ręki **do nabycia.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „*Agramer Zeitung.*" (1997-2-3)

Do Handlu korzennego A. Mecnarowskiego

potrzebni są praktykanci jak i zamiejscowi od lat **14.** (2109-2-3)